

Głos

weekend

Piątek

1 marca 2019

nr 17 (LXXIV)

cena: 17 Kč

Pismo ukazuje się
we wtorki i piątki



KULTURA
**GÓRALE,
DO HYMNU!**
STR. 5



ZBLIŻENIA
**ROZPOZNASZ JE
PO ZNAKU**
STR. 9



SPORT
**SPORT DLA
WSZYSTKICH**
STR. 13



Spalanie będzie konieczne

PROBLEM: Od 2024 roku w Republice Czeskiej ma obowiązywać zakaz składowania odpadów komunalnych na wysypiskach. Śmieci, których nie można będzie dalej wykorzystać, trzeba będzie spalić. Tymczasem w naszym regionie nie ma ani jednej spalarni. Jak gminy poradzą sobie z odpadami?

Danuta Chlup

Nieposortowane odpady komunalne z Trzyńca, Jabłonkowa i okolicy zwożone są na duże składowisko we Frydku-Mistku. Śmieci z Karwiny, Hawierzowa, Orłowej czy Czeskiego Cieszyna składane są z kolei na wysypisku spółki Depos w Suchej Górnej. To ma się jednak skończyć.

Za likwidację odpadów komunalnych odpowiadają gminy. Jednak problemem zainteresowały się także władze wojewódzkie. Zleciły wykonanie analizy, która proponuje możliwe rozwiązania. Hetman Ivo Vondrák przedstawił je w poniedziałek na konferencji prasowej w Ostrawie.

– W zasadzie są dwie możliwości: można albo likwidować w spalarniach wszystkie śmieci, które nie nadają się do recyklingu, albo budować nowoczesne linie do sortowania odpadów komunalnych. Nowoczesne urządzenia technologiczne umożliwiłyby sortowanie odpadów na materiał przydatny do recyklingu, materiał biologiczny oraz do produkcji paliwa alternatywnego. Takie paliwo mogłoby zastąpić węgiel używany w ciepłowniach. Do spalarni trafiłoby tylko to, czego nie da się wykorzystać – mówił hetman.

Tak czy inaczej spalarnie będą konieczne. Vondrák podkreślił, że województwo nie będzie ich inwestorem. To raczej gminy powinny pomyśleć o mniejszych obiektach



• Wszystko wskazuje na to, że od 2024 roku w Republice Czeskiej nie będzie można składować odpadów komunalnych na wysypiskach. Fot. Pixabay

600

tysięcy ton odpadów komunalnych jest produkowanych rocznie na terenie województwa morawsko-śląskiego. 45 proc. udaje się wtórnie wykorzystać w ramach recyklingu. Reszta składowana jest na wysypiskach

tego typu. Na pytanie „Głosu”, czy w obecnej sytuacji nie wróci do łask odrzucony kilka lat temu projekt budowy olbrzymiej spalarni w Karwinie, hetman odpowiedział, że nie ma funduszy na jego realizację. – Na terenie naszego województwa nie ma ani jednej spalarni odpadów komunalnych – uzupełnił Jan Filgas, kierownik Wydziału Środowiska Naturalnego w Urzędzie Wojewódzkim.

Samorządowcy z powiatu karwińskiego już od kilku lat myślą o rozwiązaniu sytuacji w ramach spółki Depos, której akcjonariuszami są gminy.

– Nad planem zmian pracujemy już siódmy rok. Są pewne pomysły, w ub. roku przeprowadzaliśmy nawet próbę przemiany odpadów komunalnych na paliwo. Wyniki były bardzo dobre. Teoretycznie jesteśmy w stanie przygotować li-

nię, która będzie sortowała odpady i przygotowywała paliwo do ciepłowni w Karwinie czy w ostrawskiej Nowej Hucie. Możliwości techniczne są, ale trzeba znaleźć rozwiązanie korzystne finansowo. Nie chcemy drastycznie podnosić opłat za odpady, które płacą mieszkańcy – wyjaśnił „Głosowi” Martin Polášek, prezes zarządu górnośląskiej spółki Depos oraz wójt Cierlicka. Dodał, że spółka Depos do-

kupiła sześć hektarów gruntów, co umożliwia jej rozbudowę.

Richard Blahut, prezes zarządu spółki Frýdecká skládka, powiedział naszej redakcji: – Czekamy na ustawę, jaki będzie jej ostateczny kształt. Ostatnio słychać głosy, że zacznie obowiązywać nie w 2024, ale dopiero w 2030 roku. To jest dla nas dość istotna informacja. Nasza spółka ani miasto Frydek-Mistek nie będą się podejmowały jakiegokolwiek dużego inwestycji, której celem byłoby wykorzystanie odpadów w energetyce, ale raczej chcielibyśmy uczestniczyć w większych projektach wojewódzkich. Wyobrażamy sobie, że u nas zainstalowalibyśmy linię do sortowania odpadów i przygotowania materiału do dalszego wykorzystania.

Niezależnie od tego, jakie rozwiązania zostaną ostatecznie zastosowane, jedno jest pewne: inwestycje będą konieczne. Nie tylko budowa spalarni, ale także dostosowanie urządzeń technologicznych w istniejących ciepłowniach do spalania paliwa wyprodukowanego z odpadów pociągnie za sobą niemałe koszty. Jest też kwestia wpływu na środowisko.

– Mamy dwa warunki: spalarnie nie mogą dodatkowo zanieczyszczać powietrza i nie możemy zgodzić się na to, by do naszego regionu dowożone były śmieci z innych części kraju. Będziemy spalali tylko te odpady, które sami wyprodukujemy – podkreślił Ivo Vondrák.

SPOŁECZEŃSTWO

Można aplikować o stypendia

Polska. Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej ogłosiła właśnie nabór wniosków o udział w programie stypendialnym dla Polonii im. gen. Władysława Andersa. Aplikować mogą między innymi obywatele Republiki Czeskiej potrafiący udokumentować polską narodowość. STR. 2

Zjazd będzie!

Zima powoli przechodzi do lamusa, ale najważniejsza informacja tego tygodnia brzmi optymistycznie: zaplanowany na jutro Zjazd Gwiazdzysty w Mostach koło Jabłonkowa odbędzie się bez usterek.

Sztandarowa impreza polskich szkół podstawowych na Zaolziu rozpoczyna się o godz. 8.30 na nartostadzie w Mostach. – Zakłinaliśmy pogodę. Warunki nie będą idealne,

ale jesteśmy w stanie przeprowadzić wszystkie konkurencje – powiedział wczoraj „Głosowi” Krzysztof Gąsiorowski, dyrektor szkoły-organizatora, PSP im. Wisławy Szymborskiej w Wędryni. Imprezę współorganizuje Kongres Polaków w RC. „Głos” jest partnerem medialnym imprezy. Impreza została wsparta finansowo przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oraz Fundusz Rozwoju Zaolzia. (jb)

REKLAMA

Specjalny pakiet
BENE-FITOWY
ze śniadaniem i obiadokolacją
4 noce dla 2 osób za 4200 Kč
(od poniedziałku do piątku)
+420 734 753 840
www.penzionovecka.cz

NASZ »GŁOS«



Danuta Chłup
danuta.chlup@glos.live

W wtorkowym wydaniu „Głosu” pisaliśmy, że w Karwinie zainstalowano 77 nowych kamer w miejscach publicznych. W sumie już 144 kamery pilnują bezpieczeństwa mieszkańców, a będzie ich jeszcze więcej. Nie tylko w Karwinie, oczywiście.

Można się cieszyć z tego powodu, ale też... niepokoić. Mimo woli nasuwają mi się skojarzenia z Wielkim Bratem Orwella. Ile razy nie zdajemy sobie sprawy, że kamera w centrum handlowym, w poczekalni u lekarza (bo tam też przecież są zainstalowane) czy po prostu na ulicy rejestruje nasze ruchy i gesty, które niekoniecznie chcemy udostępnić – że się posługujemy terminologią mediów społecznościowych. W chwilach, kiedy nam się wydaje, że nikt nas nie widzi, bo jesteśmy akurat sami w danym miejscu i korzystając z okazji, szybko poprawiamy nieposłuszny stanik czy wydłubujemy palcami kawałek mięsa z zębów, bo akurat nie mamy pod ręką wykałaczki.

Osobny rozdział to filmiki z imprez czy wręcz transmisje na żywo, które każdy dziś może prowadzić i udostępniać w Internecie. Jeżeli chodzi o koncerty, występy zespołów czy spektakle teatralne, to uważam, że wszystkim jest OK. Każdy, kto wykonuje jakiś program artystyczny, liczy się z tym, że będzie obserwowany. Ale ba! Czy balowicz, który na parkiecie przytula się do partnerki – niekoniecznie swojej – lub kładzie rękę na jej tyłku, będzie zachwycony faktem, że każdy będzie mógł ich oglądać w sieci? Chyba nie, nawet jeżeli chodzi o całkowicie niewinne flirtowanie.

Jesteśmy bardziej bezpieczni i możemy być wirtualnie tam, gdzie nas fizycznie nie ma. Ale cena tego komfortu nieustannie rośnie. ■

CYTAT NA DZIS



Reena Ghelani

dyrektor Biura ONZ ds. Pomocy Humanitarnej, w czasie wtorkowej sesji Rady Bezpieczeństwa ONZ

...

W Syrii 11,7 mln osób potrzebuje pomocy humanitarnej. W obozie w regionie Rukban kończą się zapasy żywności dla przebywających tam 41 tysięcy Syryjczyków

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ...



• Połączenie szczególnej wagi!? Albo inaczej, kiedyś trzeba było mieć sporo sił, żeby do kogoś zadzwonić... Fot. WIESŁAW PRZECZEK

E-STREFA

Ciekawi Was, co się działo podczas śródownej premiery filmu „Polski sport na Zaolziu”? Nic prostszego. Wystarczy zeskanować kod obok...



DZIŚ...

1
marca 2019

Imieniny obchodzą:
Albin, Antonia, Dawid
Wschód słońca: 6.31
Zachód słońca: 17.25
Do końca roku: 305 dni
(Nie)typowe święta:
Światowy Dzień Modlitwy
Międzynarodowy Dzień
Przytulania Bibliotekarza
Przysłowia:
„Na świętego Albina
rzadka u ludzi mina, bo
post się zaczyna”

JUTRO...

2
marca 2019

Imieniny obchodzą:
Halszka, Helena
Wschód słońca: 6.29
Zachód słońca: 17.27
Do końca roku: 304 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień Staroci
Dzień Dyskordii
Przysłowia:
„Kiedy w marcu plucha, to
w maju posucha”

POJUTRZE...

3
marca 2019

Imieniny obchodzą:
Kunegunda, Teresa, Tycjan
Wschód słońca: 6.27
Zachód słońca: 17.28
Do końca roku: 303 dni
(Nie)typowe święta:
Międzynarodowy Dzień
Pisarzy
Międzynarodowy Dzień
Chorego
Przysłowia:
„Jaka w zapustną
niedzielę pogoda, taką też
Wielkanoc pada”

POGODA

piątek



dzień: 5 do 7 C
noc: 6 do 2 C
wiatr: 1-3 m/s

sobota



dzień: 2 do 4 C
noc: 3 do 2 C
wiatr: 1-2 m/s

niedziela



dzień: 3 do 10 C
noc: 8 do 6 C
wiatr: 4-6 m/s

Można aplikować o stypendia

Program stypendialny
Narodowej

Agencji Wymiany

Akademickiej ma na

celu umożliwienie

młodzieży polskiego

pochodzenia odbycie

studiów wyższych

w Polsce, zarówno

pierwszego stopnia,

jak i jednolitych

magisterskich,

a także drugiego

stopnia w uczelniach

podległych polskiemu Ministerstwu Nauki

i Szkolnictwa Wyższego.

Witold Koździej

Uczestnicy programu zostaną zwolnieni z opłat za kształcenie oraz otrzymają comiesięczne stypendia NAWA.



NARODOWA AGENCJA WYMIANY AKADEMICKIEJ

Kandydaci do programu mogą się zaś starać o przyjęcie na wszystkie kierunki studiów prowadzone na uczelniach publicznych nadzorowanych przez ministerstwo nauki poza kierunkami filologicznymi oraz lingwistyką stosowaną z wyjątkiem filologii polskiej i klasycznej. Program umożliwia ponadto uczestnictwo w rocznym

kursie przygotowawczym poprzedzającym studia w Polsce osobom, które nie kończyły szkoły średniej lub studiów pierwszego stopnia z wykładowym językiem polskim. Uczestnicy kursu także mogą liczyć na stypendium NAWA.

Ogłoszony nabór obejmuje również rekrutację na kierunki artystyczne w uczelniach podległych ministrowi kultury i dziedzictwa narodowego oraz na kierunki medyczne w uczelniach podległych ministrowi zdrowia. W tym wypadku ministerstwo ustala jednak odrębne warunki i zasady realizacji programu.

Nabór wniosków o udział w programie stypendialnym dla Polonii potrwa do 31 marca. Aplikować można jednak wyłącznie w formie elektronicznej w systemie teleinformatycznym NAWA dostępnym pod adresem <https://programs.nawa.gov.pl/login>. Regulamin programu oraz wszelkie inne informacje na jego temat są dostępne na stronie internetowej Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej (www.nawa.gov.pl) w zakładce „aktualności”.

Wotum dziękczynne

W ubiegłą sobotę przedstawiciele Harcerskiego Kręgu Seniora „Zaolzie” przekazali do Muzeum Sanktuarijnego kielich mszalny z ampułami, wykonany w metaloplastyce przez Tadeusza Ochwatę z Rybnika. – To nasze wotum dziękczynne „Za trwanie w służbie Bogu, Ojczyźnie i Bliźniemu” – mówi harcmistrz Władysław Kristen z Czeskiego Cieszyna. Do Piekar Śląskich pojechało trzech członków HKS „Zaolzie” oraz pięciu reprezentantów cieszyńskiego HKS „Korzenie”. Swoją dar Zaołzacy przekazali podczas zimowego Złotu Harcerzy Chorągwi Śląskiej ZHP. W jego trakcie harcerze uczcili pierwszą rocznicę wprowadzenia relikwii błogosławionego Wincencego Stefana Frelichowskiego, patrona polskich harcerzy, do Sanktuarium Piekarskiego. – Msza święta w intencji zuchów i harcerzy była przepiękna. Wzięli w niej udział przedstawiciele wszystkich ślą-



Harcerscy seniorzy przekazali Muzeum Sanktuarijnemu w Piekarach Śląskich m.in. piękny kielich mszalny.
Fot. ARC

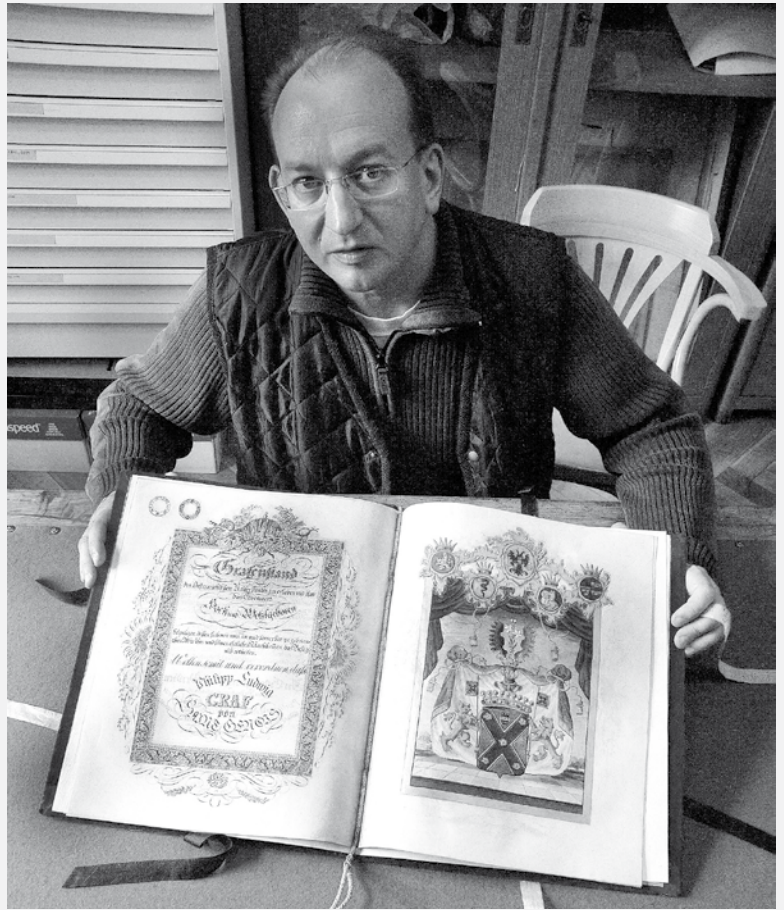
skich chorągwi ZHP, a my przekazaliśmy nasze dziękczynne wotum. Komplet liturgiczny, podarowany nam przez Tadeusza Ochwatę w 2017 roku, trafi teraz do jednej z muzealnych gablot i będzie wystawiony na ekspozycji – informuje Władysław Kristen. (wik)

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



• Na budynku Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie został zainstalowany banner jubileuszowy. Jest on zwiastunem wydarzeń, które będą miały miejsce w tym roku w związku 110. rocznicą założenia Polskiego Gimnazjum Realnego w Orłowej oraz 70. rocznicą powstania czeskokcieszyńskiego gimnazjum.
Fot. BEATA SCHONWALD

Kustosz Cieszyna



wykonane na początku okupacji przez byłego wiceburmistrza Artura Gabrischa. Poszedłem po nie.

A przy okazji tych służbowych spotkań wprowadzał mnie, obcego, w Cieszyn. Opowiadał o jego specyfice, na przykład o symbiozie katolicko-ewangelickiej, ale nie w tej laurkowej wersji, przeznaczonej dla turystów i powtarzanej do znudzenia swoim, by móc rozkoszować się mitem ducha tolerancji, ale o swoistym podziale wpływów w mieście, niepisanym pakcie pomiędzy tymi dwoma społecznościami. Dowiadywałem się od

Mariusza o Cieszynie jakiego nie znałem i do jakiego bym pewnie nigdy nie dotarł.

Potem pomagał mi jeszcze wiele razy. Wielokrotnie spotykaliśmy się na mieście. Zwracał się wtedy do mnie żartobliwie per „warszawista”, nie warszawiak. Ucinaliśmy sobie pogawędki, komentowaliśmy najświeższe cieszyńskie wieści i – jak to zwykli czynić mężczyźni – plotkowaliśmy o tym czy owym.

Dziękuję Mariuszu, że mogłem Cię poznać.

Jarosław Jot-Drużycki

Zapraszamy do lektury »Zwrotu«

W kioskach pojawił się już nowy numer „Zwrotu”, tym razem poświęcony sztuce. Opowiada o niej Katarína Klusová, kurator Galerii Miasta Trziny, dzięki której w hutniczym mieście wystawiają też polscy artyści. Katarína jest jednym z nowych współpracowników „Zwrotu”, polecamy jej rozmowę z Piotrem Sikorą, absolwentem historii sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, krytykiem i kuratorem, członkiem Polskiej Sekcji AICA.

Lekturą obowiązkową powinien być obszerny i ważny artykuł Renaty Putzlicher na temat Henryka Jasiczka. Wspominamy też postać muzykologa i folklorysty Jana Tacyńskiego z Oldrzychowic.

Kolejnym młodym autorem, który zaczyna współpracę z naszym pismem, jest Janek Michalik, który zachęca do poznawania przyrody i mądrości naszych przodków.

Sylvia Grudziń zaprasza miłośników reportaży do podróży po Korfu, królowej Wysp Jońskich.

To tylko niektóre z tematów poruszonych w tym numerze „Zwrotu”. Zakupić go można w wybranych kioskach, w naszej redakcji, ale też w wersji elektronicznej.

Zyczymy miłej lektury

Redakcja miesięcznika „Zwrot”



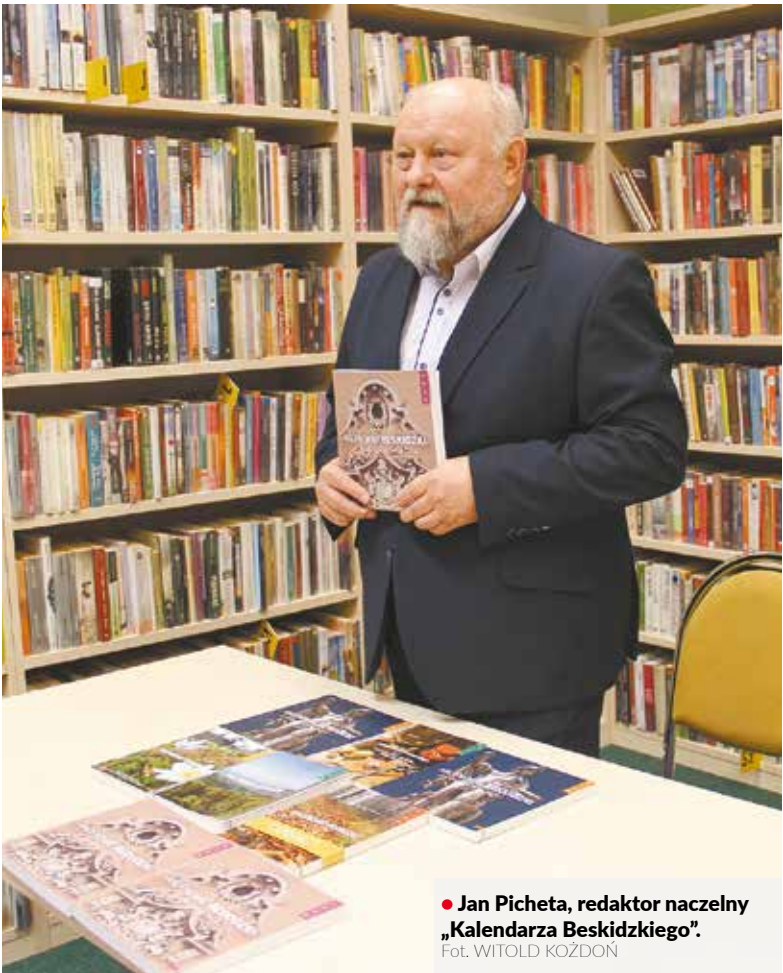
Bielszczanie promowali się nad Olzą

We wtorek w filii Biblioteki Miejskiej przy ul. Havlička w Czeskim Cieszynie pojawili się autorzy tegorocznego „Kalendarza Beskidzkiego”. Promocja wydawnictwa stała się okazją do ciekawej rozmowy. Na początek jednak jej uczestnicy uczcili minutą ciszy pamięć zmarłych niedawno cieszyńskiego historyka Mariusza Makowskiego oraz Ladislava Slívy, poety, pedagoga, tłumacza, teoretyka teatru i dramaturga.

Witold Koźdoń

Witając zebranych Ewa Si-kora krótko przedstawiła specyfikę filii czeskie-szyńskiej biblioteki. – Dwie trzecie naszych czytelników to Cze-si, ale jedną trzecią stanowią Polacy. Również proporcje wypożyczeń książek kształtują się podobnie – mówiła. Jan Picheta, redaktor naczelny „Kalendarza Beskidzkiego”, przypomniat z kolei, że almanach jest wydawany od 1960 r. Jego pierwszym redaktorem naczelnym był zaś urodzony w Boguminie Władysław Czaja. – Długo prowadził on informator kulturalny województwa bielskiego i przez pewien czas był moim szefem. Mogę powiedzieć, że właśnie on uczył mnie podstaw dziennikarstwa – wspominał Picheta. Zaznaczył też, że dzięki Władysławowi Czai tematyka zaolziańska gościła na łamach „Kalendarza Beskidzkiego” już w jego pierwszych edycjach, w latach 60. XX wieku. – Po Czai wydawanie tej publikacji przejęli inni, a od 2010 roku wydawcą „Kalendarza” jest Towarzystwo Przyjaciół Bielska-Białej i Podbeskidzia, którego prezesem jest Grażyna

Staniszewska – mówił Picheta, dodając, że współcześnie rocznik wydawany w Bielsku-Białej porusza tematy związane z regionem między Solą a Ostrawicą. – Zadałem sobie trud i policzyłem, że tekstów traktujących o Zaolziu jest w naszym almanachu tyle samo, co na przykład w „Kalendarzu Cieszyńskim” – przekonywał. Do autorek, które regularnie promują Zaolzie po polskiej stronie granicy, należy Władysław Magiera. – Nie zawsze do końca mi to wychodzi, ale staram się – żartowała we wtorek. – Konsekwentnie promuję też kobiety. Mój biogram pochodzącej z Suchoj Średniej Emilii Kolder tak spodobał się redaktorom „Kalendarza Beskidzkiego”, że w 2014 r. razem z tym wydawnictwem ukazał się wybór przepisów kulinarnych Emilii Kolder. W tegorocznym „Kalendarzu” piszę natomiast o Stefanii Michejdowej, żonie burmistrza Władysława Michejdy i ówczesnej pierwszej damie naszego miasta – mówiła Władysława Magiera. ▲



● Jan Picheta, redaktor naczelny „Kalendarza Beskidzkiego”.
FOT. WITOLD KOŹDOŃ

Fenomenalny Nydek

W „Kalendarzu Beskidzkim” na 2019 r. Władysława Magiera pisze również o „Legionistkach AD 1914”, czyli kobietach wspierających cieszyńskich legionistów Józefa Piłsudskiego walczących na frontach I wojny światowej. Wśród redaktorów są także Józef Szymeczek, autor tekstu „Płyniesz Olzo Jana Kubisza” czy Jan Branny, który przybliżył postać Fryderyka Kretschmanna, pedagoga i polskiego działacza społecznego w Dąbrowie. Z kolei Krystyna Wójcicka z Bielska-Białej prezentuje postać Anieli Kupcowej z Nydka. – Mam to szczęście, że ją poznałam. Jestem harcerką i kiedy otwarty się granice, nawiązaliśmy kontakt z Władysławem Kristenem. Spotykaliśmy się z nim w różnych miejscach, m.in. u Anieli Kupiec, która jest wspaniałym człowiekiem. Nie tylko poetką, ale fenomenalną gawędziarką, która sama jest żywą historią Zaolzia. Mnie osobiście zdumiał fakt, że mimo, iż żyje w Czechach, tak pięknie włada językiem polskim. Niejeden po naszej stronie granicy mógłby się od niej tego uczyć. Niestety w Bielsku mało kto słyszał o Anieli Kupiec – tłumaczyła Krystyna Wójcicka. – Nydek to generalnie fenomenalna miejscowość, ponieważ pochodzą stamtąd jeszcze Ewa Milerska oraz pod każdym względem wyjątkowy Józef Szymeczek, któremu bardzo wiele zawdzięczam. Gdyby nasze drogi się nie skrzyżowały, nie byłoby „Szłaku cieszyńskich kobiet” i książek, które napisałam – dodała Władysława Magiera.

Górale, do hymnu!



Na stulecie Związku Podhalan, organizacji, która zrzesza górali ze wszystkich zakątków Polski, a także tych żyjących na obczyźnie, władze związku ogłosiły konkurs na słowa góralskiego hymnu. – Na co dzień różnimy się między sobą. Nosimy różne stroje, mówimy różną gwarą, gramy różne melodie, ale chcemy, by ten hymn wszyscy górale przyjęli za swój – mówi Andrzej Skupień, prezes Zarządu Głównego Związku Podhalan. Czy zatem jubileuszowa inicjatywa ma sens i czy przyniesie jakiegokolwiek rezultaty? Opinie w tej sprawie są jak zwykle podzielone.

Witold Koźdoń

W ogłoszonym konkursie mogą wziąć udział piszący w gwarze i w języku literackim. Termin nadsyłania propozycji upływa 15 kwietnia. Ważne, by zgłoszone utwory nie były wcześniej publikowane. Teksty oceni specjalnie wyłonione jury, a muzykę do wybranego utworu stworzy któryś ze znanych muzyków góralskich.

Twórcy mają się z czym mierzyć...

– Zależy nam na tekstach gwarowych, ale mogą być też literackie, które później ewentualnie przerobimy na gwarę. Chodzi nam również, żeby utwory zawierały pewne przesłanie. By była w nich mowa o naszym góralskim życiu, naszej tożsamości, historii oraz wartościach, które są dla nas ważne. Twórcy mają się więc z czym mierzyć – stwierdza Andrzej Skupień.

Inicjatywa Związku Podhalan, choć świeża, zdążyła już wywołać nad Wisłą szeroką dyskusję. Media z zainteresowaniem przyjęły pomysł, ale internauci błyskawicznie podzielili się w opiniach na jego temat. Jedni uważają, że to wartościowy projekt, inni wskazują, że przecież górale mają już swoje „hymny”, więc po co im nowe. Ktoś napisał nawet z przekąsem, że górale rozpoczęli drogę do własnego góralskiego księstwa...

Józef Michałek z Istebnej, członek prezydium Zarządu Głównego Związku Podhalan i jednocześnie prezes Oddziału Górali Śląskich ZP przyznaje, że faktycznie kilka pieśni górale traktują ze szczególnym szacunkiem. Tłumaczy jednak, że brakuje utworu, który reprezentowałby całą polską góralszczyznę. – U nas w Beskidach ważny jest „Szumi jawor”. Piękna jest pieśń „Szumi dolina, szumi grom”, a na całym Śląsku Cieszyńskim mocno integruje też wszystkich „Ojcowski dom”. Żadna z tych pieśni nie została jednak uznana za oficjalny hymn górali śląskich – podkreśla. Michałek przyznaje, że władze Związku Podhalan długo dyskutowały nad projektem. Powoływano się na przykład na górali śląskich, propono-



...

Wymyślenie pieśni, którą zaakceptują wszyscy górale, będzie niezwykle trudnym zadaniem. Ten konkurs ma jednak wskazać na naszą kulturową jedność

Józef Michałek, członek prezydium Zarządu Głównego Związku Podhalan



...

Górale są mocno przywiązani do własnych pieśni. Na przykład naszym hymnem „od zawsze” jest pieśń „Góralu czy ci nie żal”

Grzegorz Skupień, prezes Chóru Męskiego „Gorol” w Jabłonkowie



...

Nawet jeśli rzeczywiście powstanie nowa pieśń, o tym, czy ten utwór przetrwa próbę czasu, przekonamy się może za pięćdziesiąt lat

Radek Matuszyn z zespołu „Górole”

wano, by oprzeć się na już istniejących utworach. – Ostatecznie jednak, na stulecie Związku Podhalan, postanowiliśmy ogłosić taki konkurs – stwierdza Michałek.

Prawdziwe wyzwanie...

Jego zdaniem wymyślenie pieśni, którą zaakceptują wszyscy górale, będzie niezwykle trudnym zadaniem. – Wszystko dlatego, że przyzwyczajono się do podziałów. Ten konkurs ma jednak wskazać na naszą kulturową jedność. Kluczowe jest przy tym słowo „podhalański”, które taktujemy nie jako pojęcie geograficzne, ale kulturowe. Góralskie wioski miały swoje sałasze i leżały „pod halami”. W takim rozumieniu śląska góralszczyzna jest jak najbardziej góralszczyzną podhalańską. Konkursowy utwór ma nawiązywać do tej naszej kulturowej specyfiki. Projekt ma też pokazać, że współczesna góralszczyzna jest żywa i ciągle się rozwija – tłumaczy Michałek.

Grzegorz Skupień, prezes Chóru Męskiego „Gorol” w Jabłonkowie, nie słyszał jednak jeszcze o nowej inicja-

tywie. – W gronie chórzystów nie rozmawialiśmy o tym konkursie. Spotykamy się jednak regularnie, więc pewnie poruszymy i ten temat. Na pewno jest to ciekawe przedsięwzięcie, ale nie wiem, czy przyniesie spodziewany efekt. Sądzę, że będzie o to dość ciężko, bo górale są mocno przywiązani do własnych pieśni. Na przykład naszym hymnem „od zawsze” jest pieśń „Góralu czy ci nie żal”. Wiem, że w Polsce ten utwór jest odbierany – mówiąc dyplomatycznie – jako biesiadny, który śpiewa się, gdy wszyscy są już „pod parą”. My jednak naprawdę śpiewamy go w trakcie różnych ważnych wydarzeń i wydaje mi się, że nawet „Szumi jawor” nie jest tak istotny – przekonuje Grzegorz Skupień.

– Ciężko powiedzieć, która pieśń jest u nas ważniejsza, „Szumi jawor” czy „Góralu czy ci nie żal”? Z tego powodu uważam, że próba stworzenia „ogólnogóralskiego” hymnu to karkołomne zadanie. Osobiście przychyliłbym się do opinii, że do takiego miana mogłaby pretendować pieśń „Goralu czy ci nie żal”, bo znają ją wszyscy. Śpiewana

jest i w Polsce, i u nas, i na Słowacji. Ciekaw więc jestem, czym zakończy się najnowsza inicjatywa Związku Podhalan – mówi Marcin Filipczyk, kierownik zespołów „Zaolzi” i „Zaolzioczek” z Jabłonkowa.

Za pół wieku będzie wiadomo...

Do pomysłu raczej sceptycznie odnosi się również Radek Matuszyn z zespołu „Górole” w Mostach koło Jabłonkowa. – Nawet jeśli rzeczywiście powstanie nowa pieśń, o tym, czy ten utwór przetrwa próbę czasu, przekonamy się może za pięćdziesiąt lat. Z drugiej jednak strony, jeśli rzeczywiście nie będziemy próbować czegoś nowego, nie będziemy szli do przodu. Myślę więc: niech robią. Być może wymyślą coś ciekawego, a czym to się skończy, czas pokaże. Góralom nie da się bowiem powiedzieć: „to jest wasz nowy hymn”. Ludzie sami muszą go zaakceptować i przyjąć za swój. Tam zaś, gdzie gramy, słuchacze zawsze chcą śpiewać „Góralu czy ci nie żal” i „Szumi jawor” i nie sądzę, żeby przedko się to miało zmienić – stwierdza Radek Matuszyn. ▲



Ośrodek narciarski w Mostach koło Jabłonkowa zaprasza wszystkich miłośników jazdy na nartach. U schyłku sezonu zimowego doczekaliśmy się urochomienia nowej kolejki linowej. Wierzmy, że wszyscy docenią nasze działania na rzecz zmodernizowania ośrodka. Zapraszamy do nas!

Oferujemy:

- jazdę na nartach w ciągu dnia i w godzinach wieczornych
- szkołę narciarską i snowboardową
- profesjonalny SKI serwis
- wypożyczalnię nart, snowboardów i biegówek
- noclegi w okolicy
- stację Górskiego Pogotowia Ratunkowego
- tor saneczkowy
- darmowy parking na 300 samochodów

Godziny otwarcia: 8.30-16.00 oraz 17.00-20.00

Kontakty: MAFLEX-CZ, s.r.o., 739 98 Mosty u Jablunkova 145

+420 558 367 022, +420 721 683 063, www.skimosty.cz, info@skimosty.cz



GŁ-131

REKLAMA

Firma ARAGMA s.r.o., ortodoncja MUDr. Agaty Mohammad, zatrudni

ASYSTENTKĘ DO GABINETU ORTODONTYCZNEGO

Kwalifikacje:

Ukończona szkoła średnia, wyższa, technik dentystyczny, szkoła higienistki dentystycznej, kurs asystentki dentystycznej mile widziany, odpowiedzialność, komunikatywność, samodzielność, zdolności estetyczne, podstawy fotografii, umiejętność twórczego myślenia, otwartość i przyjazny sposób bycia, podstawy języka polskiego i angielskiego

Oferujemy:

Stalą pracę w nowoczesnym gabinecie ortodontycznym, możliwość rozwoju i podnoszenia swoich kwalifikacji obok najlepszych specjalistów. Pracę w miłym kolektywie.

Rozpoczęcie pracy od 1 września 2019

CV prosimy wysłać pod adres mailowy contact@big-smile.eu do 31. 3. 2019.

GŁ-135



GŁ-124



Świetlicowe koszulki



• Wszyscy chętni otrzymali koszulki z logo. Fot. DANUTA CHLUP

Chyba mało która świetlica szkolna może pochwalić się własnymi „firmowymi” koszulkami. W Czeskim Cieszynie są! Kolorowy obrazek, którego autorką jest jedna z uczennic, przyciąga wzrok i budzi uśmiech na twarzy. Nic dziwnego, skoro skrzat z obrazka ma na imię Chichotek.

Danuta Chlup

W ubiegłym roku szkolnym urządziłyśmy konkurs na logo świetlicy szkolnej. Miałymy wielki dylemat, który rysunek wybrać, bo pomysły były naprawdę świetne. Zebrało się ok. 30 prac. Zdecydowałyśmy się na uśmiechniętego Chichotka, który jest taki radosny, taki wesoły, że świetnie nadaje się na nasze logo – mówi pani Lucyna Waszek, kierowniczka świetlicy szkolnej.

Za nadruk koszulek zapłaciło stowarzyszenie rodziców „Maskot”. Autorką logo jest Jasmina Gruszczyk, wszechstronnie uzdolniona uczennica klasy 3B. Jasmina śpiewa, tańczy, recytuje, rysuje, pisze wspaniałe wypracowania. Aktualnie uczestniczy w próbach do musicalu, który realizowany jest w Ustroniu.

Koszulki z Chichotkiem otrzymały wszystkie dzieci, które wyraziły takie życzenie. Teraz zakładają je, kiedy wychodzą gdzieś całą grupą – na przykład do kina czy do biblioteki. Dzięki koszulkom z logo dzieci z polskiej świetlicy są rozpoznawalne.

Jasmina Gruszczyk

Chichotek to mały krasnoludek, który przychodzi do świetlicy i kontroluje, czy wszystko jest w porządku, czy dzieci ładnie się bawią. Tak mi wpadło do głowy, że będzie się nazywał Chichotek, bo w świetlicy jest wesoło i głośno, wszyscy się śmieją. Krasnoludek czasem dzieciom w czymś pomoże.

W świetlicy zresztą wiele się dzieje. Pani Lucyna wymienia wydarzenia z pierwszego półrocza roku szkolnego: spektakl Teatru Lalek „Bajka” w ramach festiwalu „Lalki dzieciom”, powitanie pierwszoklasistów, zabawy muzyczne z panią Gavlasową, odwiedźmy Muzeum Straży Pożarnej, międzynarodowy projekt pt. „Zakładka łączy szkoły”, realizowany ze szkołą partnerką na Słowacji. Były także Dzień Ziemiaka, Halloween, Andrzejki, pogadanki z lekarzem i z policją, Jarmark Bożonarodzeniowy, baliki dzieciom, „piżamkowe”, odwiedźmy biblioteki, koncert kapeli góralskiej. Starsze grupy bawiły się na dyskotekach walentynkowych. Trwają przygotowania do kolejnych imprez.

ty”, realizowany ze szkołą partnerką na Słowacji. Były także Dzień Ziemiaka, Halloween, Andrzejki, pogadanki z lekarzem i z policją, Jarmark Bożonarodzeniowy, baliki dzieciom, „piżamkowe”, odwiedźmy biblioteki, koncert kapeli góralskiej. Starsze grupy bawiły się na dyskotekach walentynkowych. Trwają przygotowania do kolejnych imprez.



E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Narciarski tydzień



Tegoroczny kurs narciarski czeskokocieszyńskiej podstawówki odbył się w Istebnej. Wraz z kolegami z Trzyńca ucyliśmy się jeździć w grupach dostosowanych do naszych umiejętności. Byli „zawodnicy”, „orły” (początkujący) i wiele innych grup. Wieczorem słuchaliśmy wykładów naszych instruktorów, m.in. himalaisty i nurka. Wiele dowiedzieliśmy się o znanym polskim himalaistcie Jerzym Kukuczce. Były również dyskoteki, na których wszyscy wspólnie się bawiliśmy się. Byliśmy na basenie i w sklepie. W czwartek odbyły się zawody i kolacja w kolibie. Kurs podsumowaliśmy balem maskowym, gdzie pojawiły się na przykład wilki, śpiące królowy czy Harry Potter. Cały tydzień była ładna pogoda i bardzo dużo śniegu.

Nina Katrušák i Ala Halama, kl. 8A



Pingwiny w Błędowicach



Niedawno w naszej szkole odbył się Dzień Wiedzy o Pingwinach. Wszyscy uczniowie niższego stopnia ubrali się na czarno-biało, jak na pingwiny przystało. Potem podzielono nas na sześć grup. Pierwsze zadanie było związane z lekturą „Zaczarowana zagroda”. Trzeba było uważnie słuchać, a potem prawidłowo odpowiadać na pytania. Przeciwczyliśmy też matematykę. Poprawne odpowiedzi na zadania dały nam hasło dotyczące pingwinów. Ciekawostek było mnóstwo, na przykład pytanie, czy pingwin może się spotkać z niedźwiedziem polarnym?

Pod koniec zajęć każdy z nas narysował te przesympatyczne stworzenia. Obrazki zdobią teraz korytarze naszej szkoły.

Basia, Misia, Ola z kl. 5 PSP Błędowice



Teatrzyk przybliżył romantyzm

Szkoła Podstawowa im. G. Przeczka w Trzyńcu gościła 12 lutego Teatrzyk dla Szkół z Hradca Kralowej. Pierwszy stopień świetnie bawił się, a zarazem nauczył się wiele z bajki „Pokład kapitana Baltazara”. Uczniowie drugiego stopnia obejrżeli z kolei spektakl pt. „Romantismus není jen romantika”. Aktorzy w oryginalny sposób przedstawili nam fragmenty utworów, takich jak „Cierpienia młodego Wertera” (J.W. Goethe), „Máj” (K.H. Mácha), „Oženek” (N. Gogol), „Katedra Marii Panny w Paryżu” (W. Hugo) i „Noc na Karlstejnie” (J. Vrchlický). Dużo się nauczyliśmy. Nie wiedziałam, że Vrchlický tłumaczył z 18 języków, ani że Aleksander Puszkina zmarł w pojedynku z francuskim emigrantem, gdy bronił honoru swej żony.

Marta S.



Trochę brakuje mi biologii

Daniela Kulhanek od 3 stycznia jest nową wicedyrektorką Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie. Do szkoły ma blisko, bo w Czeskim Cieszynie także mieszka.

Beata Schönwald

W ciągu ostatnich kilku miesięcy w pani życiu zawodowym wiele się zmieniło. W związku z objęciem posady zastępcy dyrektora pojawiły się nowe obowiązki, z drugiej strony mniej czasu spędza pani teraz za katedrą...

Praca zastępcy dyrektora ma zupełnie inny charakter niż praca nauczyciela. Przez cały czas trzeba trzymać rękę na pulsie i szybko reagować na to, co dzieje się w szkole – pod nieobecność nauczycieli szukać zastępstw na ich lekcje, załatwiać bieżące sprawy administracyjne, przygotowywać tabelki i różne zestawienia. Teraz np. przygotowuję rozpiskę matur i egzaminów wstępnych. Krótko mówiąc, siedzę w papierach. Za to w klasie, z młodzieżą jestem rzadko. Uczę tylko trzy lekcje tygodniowo. Wcześniej, pracując na pełnym etacie nauczycielskim, tych lekcji miałam 21.

Czy marzyła pani o takim awansie?

Nie, po prostu tak wyszło. Szczegółowo mówiąc, ta propozycja pani dyrektora bardzo mnie zaskoczyła. Poza tym muszę przyznać, że trochę brakuje mi lekcji biologii. Lubiłam uczyć

tego przedmiotu, a obecnie mam tylko lekcje informatyki. Inaczej bowiem wygląda lekcja, kiedy młodzież pracuje przy komputerach, a inaczej, kiedy wykładam biologię całej klasie.

Zawód nauczyciela wybrała pani ze względu na zamiłowanie do „swoich” przedmiotów, czy ze względu na młodzież?

Chyba ze względu na młodzież, bo zawsze chciałam zostać nauczycielką. Za to przedmioty, których chciałam uczyć, trochę się zmieniały. W końcu poszłam na biologię, na Uniwersytet Pedagogiczny do Krakowa. Potem na Uniwersytecie Ostrawskim poszerzyłam swoje kwalifikacje o informatykę.

W związku z tym została też pewnie pani szkolnym koordynatorem technologii informacyjno-komunikacyjnych. Co to oznacza w praktyce?

Pomagam nauczycielom w wykorzystywaniu technologii komputerowych na lekcjach, organizuję szkolenia z tego zakresu, kiedy trzeba, to indywidualnie służę pomocą.

Czy ma to również związek z organizacją egzaminów wstępnych i matur?

Obecnie jest tak, że zarówno matury, jak i egzaminy wstępne mają swój specjalny centralny system komputerowy. Jego obsługa leży w zakresie obowiązków wicedyrektora. Myślę więc, że moje doświadczenie w dziedzinie informatyki było jednym z głównych powodów, dla których zaproponowano mi tę posadę.

Czy w tym roku doszło do jakichś zmian w zakresie matur państwowych?

Jest ich kilka. W terminach kwietniowych odbędą się nie tylko szkolne matury pisemne z języka polskiego oraz państwowe matury pisemne z języka czeskiego, ale także pisemne matury z języka obcego, które jeszcze rok temu odbywały się w maju. Prócz tego młodzież będzie miała więcej czasu na rozwiązanie testów dydaktycznych z matematyki i języka czeskiego. W pierwszym przypadku test będzie trwał 120 minut, a nie jak dotąd 105, a w drugim 75 minut zamiast godziny. Zmiana będzie też dotyczyć pracy pisemnej z języka czeskiego. Chodzi o to, że uczeń nawet w czasie pisania będzie mógł zmienić temat wypracowania. Do tej pory musiał zdecydować się na dany temat z ciągu pierwszych piętnastu minut i potem nie mógł się już z niego wycofać.



KURS BIAŁEGO SZALEŃSTWA

4-8 marca

Uczniowie klas pierwszych wyjeżdżają na kurs narciarski do polskiego Korbieto-wa. Życzymy im sprzyjających warunków pogodowych.

JASICZEK W BIBLIOTECE

6 marca

W związku z setną rocznicą urodzin Henryka Jasiczka w Bibliotece Miejskiej w Czeskim Cieszynie przy ul. Havlíčce ruszają lekcje biblioteczne dla tegorocznych maturzystów poświęcone temu czeskokocieszyńskiemu poecie. Kolejne spotkania zaplanowano na 12 i 13 bm.

Z MYŚLĄ O DZIEWIĄTOKLASISTACH

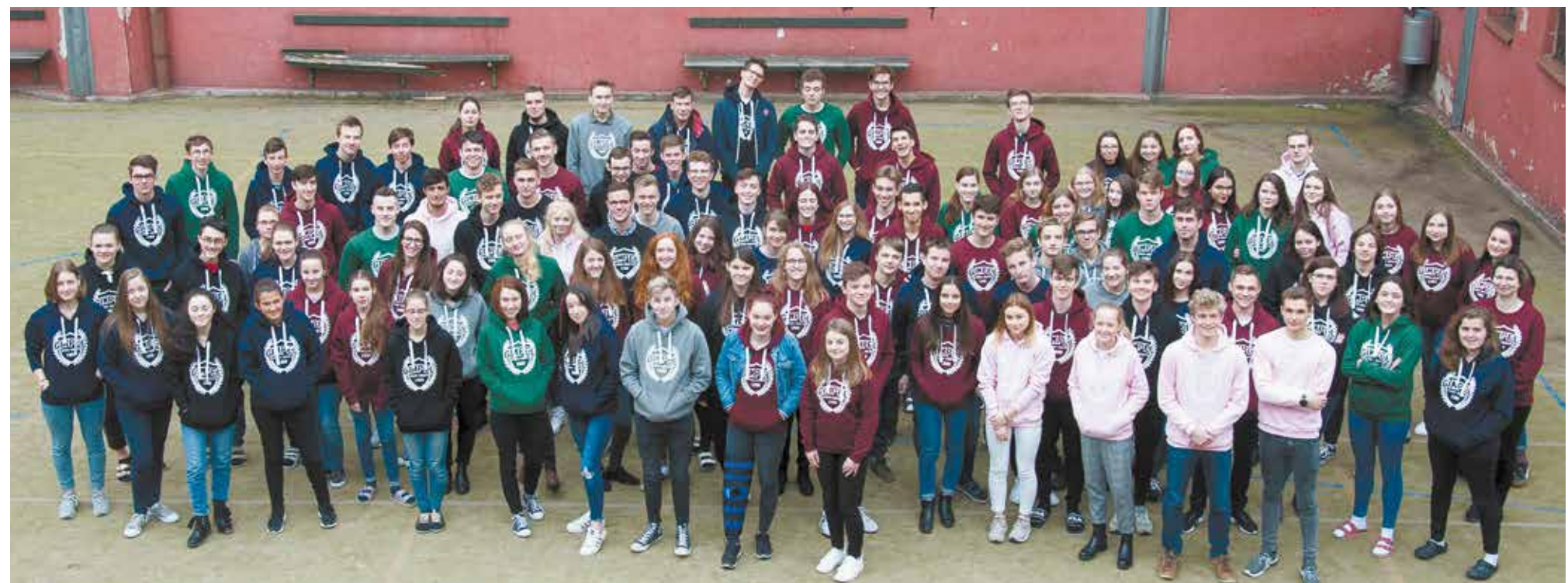
9 marca

Ten kurs jest dla tych, którzy chcą się dobrze przygotować do egzaminów wstępnych do Polskiego Gimnazjum. Zajęcia z języka polskiego, czeskiego i matematyki odbywać się będą przez cztery soboty – 9, 16, 30 bm. i 6 kwietnia w godz. 9.00-11.45. Prowadzą je nauczyciele gimnazjum.



• Daniela Kulhanek obecnie więcej czasu spędza przy biurku niż przy tablicy. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Daniela Kulhanek ma wiele różnych zainteresowań i pasji. Lubi czytać książki i podróżować, i chociaż nie jest typem sportowca, to jeździ też na łyżwach. Swój wolny czas poświęca również na tzw. kreatywne hobby. Zajmuje się biżuterią, robotkami na drutach oraz scrapbookingiem, czyli komputerowym tworzeniem ozdobnych albumów ze zdjęciami.



• Zielone, granatowe, szare, bordowe i różowe, z kapturem lub bez, za to wszystkie z napisem „Gimpel Czeski Cieszyn 1909”. We wtorek młodzież gimnazjalna zapozowała w nich do wspólnego zdjęcia. – W sumie zakupiliśmy 173 bluz. Jeżeli będzie zainteresowanie, to możemy wznowić zamówienie – zaznacza szef Samorządu Uczniowskiego, Dominik Poloček. Podobają się wam? Jeżeli tak, to zamawiajcie! (sch)

Fot. JANINA BIEN

Mój tatuś był Szopenem poezji

Henryk Jasiczek w ocenie krytyków literackich był jednym z najznakomitszych pisarzy Zaolzia. Dla redaktora „Zwrotu”, Jana Rusnoka, jednym z najodważniejszych ludzi, jakich poznał. Dla córki, Danuty Palowskiej, pozostał na zawsze kochanym tatusem.

Beata Schönwald

Cofnijmy się do pani dzieciństwa.

Jakim Henryk Jasiczek był ojcem?

– Z tatusem wiąże się moje najlepsze wspomnienia. Tak jak był człowiekiem skromnym, uczuciowym i tolerancyjnym, był też takim ojcem. Nie podnosił na nas głosu, wszystkie sprawy starał się rozwiązywać na spokojnie. W ciągu tygodnia poświęcał nam jednak niewiele czasu. Jako redaktor „Głosu Ludu” codziennie dojeżdżał do Ostrawy. Z domu wychodził wcześniej rano, a wracał dopiero wieczorem. Również później, kiedy pracował w „Zwrocie”, większość czasu spędzał w redakcji. Tam miał spokój i mógł skupić się na pisaniu. Za to weekendy należały do rodziny. Pamiętam wspólne spacery wzdłuż Olzy i wycieczki w góry. Tatusz bardzo kochał przyrodę i Beskidy. Natomiast w czasie wakacji wyjeżdżaliśmy nad Bałtyk i spędzaliśmy tam całe trzy tygodnie.

Ojciec był poetą, redaktorem.

Jaką rolę odgrywała w waszym domu książka?

– Nasz dom nie był typowym polskim domem. Moja mamusia urodziła się w Łazach, była narodowości czeskiej. Jej ojciec pochodził z Bzenca. My z bratem chodziliśmy jednak do polskiej szkoły i – tak jak inne dzieci – pożyczaliśmy książki z biblioteki. Kompletowaliśmy też własny księgozbiór, ponieważ tatuś na różne okazje kupował nam książki w prezencie.

A poezja ojca? Kiedy zaczęła ją pani rozumieć?

– W czasach dzieciństwa i młodości te wiersze były dla mnie zbyt dorosłe. Aby móc je zrozumieć, musiałam do nich dojrzeć. Po śmierci ojca, przez kilka lat nie potrafiłam czytać jego poezji. Zwłaszcza te wiersze, które powstały po 1970 roku, były w swoim smutku tak wymowne, że do dziś ciężko mi się je czyta. Co innego utwory liryczne, zawarte w zbiorach „Gwiazdy nad Beskidem” czy „Rozmowy z ciszą”. Te wiersze są jak muzyka, bo też mój tatuś był Szopenem poezji.

Po Praskiej Wiośnie partia komunistyczna rozprawiła się ze sprzeciwiającym się okupacji „bratnich wojsk” Henrykiem Jasiczekiem, na skutek czego z dotąd aktywnego szanowanego działacza polskiego i redaktora stał się on persona non grata. Czy pytała pani ojca, dlaczego właściwie wystąpił do partii?

– Tatusz wystąpił do partii w czasie II wojny światowej jako działacz ruchu oporu. Wtedy ludzie wiązali z partią nadzieję na lepszą przyszłość. Ojciec mojej mamusi jako działacz ruchu oporu trafił nawet do Auschwitz. Kiedy więc przyszli Sowietci, ludzie traktowali ich jako wybawców, byli dla nich zaprzeczeniem zła, które na tym terenie wyrządził Niemcy. Dopiero z upływem czasu zaczęło wy-



• Danuta Palowska z fotografią ojca. Powyżej portret Henryka Jasiczka, który jutro obchodzą 100. urodziny. Fot. Beata Schönwald

chodzić na jaw, kim są komuniści i na czym polega ich władza. Tatusz jako redaktor naczelny „Głosu Ludu” też zaczął zauważać, że nie wszystko jest tak, jak powinno, że jest cenzura, że nie może pisać tak, jakby tego chciało jego sumienie. Jego poglądy stały się niewygodne, w związku z czym w 1957 roku został zwolniony z „Głosu” i zaczął pracować w polskim dziale ostrawskiego wydawnictwa „Profil”. Potem przez pewien czas prowadził „Jutrzence” dla dzieci i wreszcie trafił do „Zwrotu”. Tam zastał go 1968 rok i wejście wojsk Układu Warszawskiego. Tatusz głośno sprzeciwił się okupacji. W transmisji czeskiej telewizji na zaporze grabińskiej powiedział do stojących na granicy wojsk Polski Ludowej: „Nie plujcie nam w twarz”. Za te słowa przyszło mu słono zapłacić.

Jak ojciec przeżywał ten okres wykluczenia społecznego i czy miało to wpływ na życie całej rodziny?

– To była trudna sytuacja. Tatusz był człowiekiem niezwykle aktywnym, udzielał się społecznie, angażował w PZKO, stał na czele Sekcji Literacko-Artystycznej. Pamiętam, jak co niedzielę wyjeżdżał z prelekcją do różnych kół PZKO, a my – mama, brat i ja – często mu towarzyszyliśmy. Po wystąpieniu na zaporze nagle wszystko się skończyło. Odebrano mu paszport i przepustkę do Polski, jego twórczość objęto zakazem publikacji, wykluczono z PZKO i razem z Janem Rusnokiem zwolniono z pracy w „Zwrocie”. Pan Rusnok poszedł pracować do huty, a tatuś za marne pieniądze ich jako wybaczców, byli dla nich zaprzeczeniem zła, które na tym terenie wyrządził Niemcy. Dopiero z upływem czasu zaczęło wy-



• Ostatnie wspólne zdjęcie ojca z córką i wnukami zostało zrobione na Goralskim Świątku w sierpniu 1976 roku. Fot. album rodzinny D. Palowskiej

który nie bał się stanąć po stronie „problemowego” teścia. Tatusz trafił być duszą towarzystwa, człowiekiem bardzo dowcipnym, ale cechowała go też niezwykła wrażliwość, uczuciowość i tolerancja. To powodowało, że zamiast okazywać rozgoryczenie szukał usprawiedliwienia dla ludzi, którzy tak niesprawiedliwie się z nim obeszli. To, co go gryzło, nie okazywał na zewnątrz. Swoim uczuciom dawał upust w poezji.

Czy dało się odczuć, że dotychczasowi „przyjaciele” nagle przestali nimi być?

– Oczywiście, że przestali. Pamiętam sytuację, jak znajomi na widok tatusia szybko przechodzili na drugą stronę drogi. Dla mnie było to bardzo bolesne, bo tak naprawdę pozostała mu tylko rodzina i piesek Harik, z którym spacerował wzdłuż Olzy. Z drugiej strony z biegiem czasu znalazł nowych przyjaciół, takich, którzy się go nie wstydzili.

Tak pisał do córki

•••

*Kochana Danusiu,
żyj zawsze w zgodzie
z własnym
sumieniem i nie bój
się podłych ludzi*

•••

*Bądź szczerą,
Danusiu, tylko nie
pozwól, by włożono
ci do serca z butami*

•••

*Kochana Danusiu,
bądź zawsze wierna
sobie, kochaj piękno,
szanuj prawdę*

Twój Tatusz

Jako miłośnik gór zapisał się do klubu turystycznego „Slavoj” w Czeskim Cieszynie. Tam poznał ludzi o sportowym zacięciu, którzy nie bali się utrzymywać z nim kontaktów, zapraszali go do siebie, a tatuś dobrze czuł się w ich towarzystwie.

Byli tacy, którzy mimo wszystko pozostali przyjaciółmi?

– Ci, których spotkał podobny los, to owszem. Jan Rusnok, Łada Krumniklowa... Kiedy tatuś zachorował, profesor Daniel Kadłubiec interesował się, pytał o jego zdrowie. Jan Rusnok tak później opisał tatusia: „Wyglądał na człowieka delikatnego, nawet zastraszonego. Był jednym z najodważniejszych ludzi, jakich znałem”.

Od śmierci Henryka Jasiczka minęło ponad 40 lat. Czy jego geny twórcze dalej znać o sobie w kolejnych pokoleniach?

– Ja jako dziecko próbowałam pisać wierszyki, brat, będąc na emigracji, też czasami sięgał po pióro. Żadne z nas nie zostało jednak poetą. Dopiero mój najmłodszy syn Marian poszedł w ślady dziadka. Piszze wiersze, fotografuje i dużo podróżuje.

Czy uważa pani, że po 1990 roku dostatecznie doceniono Henryka Jasiczka?

– Trudno mi to oceniać, bo jako córka podchodzę do tych spraw bardziej emocjonalnie. Żal mi, że ani tatuś, ani mamusia nie doczekali się jego rehabilitacji. A wystarczyło tak niewiele, bo mamusia zmarła w 1989 roku. Zaraz po zmianach ustrojowych Polska zaczęła interesować się ojcem, a potem zaczęły pisać o nim również nasze gazety. Szkoda tylko, że w świadomości Zaolzia Henryk Jasiczek nie jest obecny na co dzień i że pamięta się o nim tylko przy okazji okrągłych rocznic. ▲

Rozpoznasz je po znaku

Swoje logo, czyli znak graficzny, posiadają niemal wszystkie polskie instytucje i organizacje działające w Republice Czeskiej. Niedawno wprowadzone zostały nowe logo Macierzy Szkolnej oraz Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie. To zainspirowało nas, żeby się przyjrzeć niektórym logo, z którymi możemy się spotkać w naszym otoczeniu.

Danuta Chlup

Polski Związek
Kulturalno-Oświatowy



Z materiałami, publikacjami oraz odznaczeniami największego polskiego stowarzyszenia działającego w RC kojarzy się najczęściej godło przyjęte po założeniu organizacji. Książka symbolizuje oświatę, natomiast czerwony sztandar, koło zębate i kłosa są symbolami typowymi dla poprzedniego ustroju politycznego. Anachroniczne godło było na ostatnich Zjazdach PZKO przedmiotem dyskusji. Na XXIII Zjeździe, który odbył się w 2017 roku, przyjęto kompromisowe rozwiązanie: uchwała dopuszcza równorzędne stosowanie godła oraz logo autorstwa Moniki Placzek, uczeni polskiej szkoły w Jabłonkowie. Nowy znak graficzny w postaci domu z białą-czerwoną flagą firmował w 2017 roku jubileusz 70-lecia Związku. Po usunięciu napisu 1947-2017 ma uniwersalne zastosowanie. Na Zjeździe ponadto uchwalono, że nowo wybrany Zarząd Główny PZKO powinien opracować projekt nowego godła oraz logo. Prezes PZKO, Helena Legowicz, przyznała, że ze względu na finansowych na razie nie podjęto się realizacji tej uchwały.

Kongres Polaków



Kongres Polaków, założony w 1990 roku jako Rada Polaków, nie stosował od początku obecnego logo. Znak graficzny został wyłoniony w konkursie i wszedł w użycie w 1993 roku. Jego autorem jest Władysław Owczarzy, obecnie już emerytowany długoletni pracownik „Głosu”. Białą-czerwoną grafiką oraz znak przypominający orła sygnalizują polski charakter organizacji. Logo zostało zaakceptowane na krótko przed przemianowaniem Rady Polaków na Kongres Polaków. Zmiana ta została uchwalona w kwietniu 1993 roku na IV Zgromadzeniu Ogólnym. Stylizowane litery „RP” są początkowymi literami nieużywanej już nazwy, lecz zarazem można je odnieść do skrótów RP – Rzeczpospolita Polska. Dlatego logo bez przeszkód funkcjonuje do dziś.

Osobny znak graficzny w białą-czerwono-kolorystyce ma założony przez Kon-

gres Fundusz Rozwoju Zaolzia, wspierający finansowo różnorodne działania umacniające polskość na Zaolziu. Z kolei lornetka jest symbolem strategicznego planu rozwoju polskośći „Wizja 2035”.

Kampania
»Postaw na polskość«



Jednym z najbardziej rozpoznawalnych logo w polskich środowiskach na Zaolziu w ostatniej dekadzie był zaprojektowany przez Mariana Siedlaczka znak kampanii „Postaw na polskość”. Znak ten został wyłoniony w konkursie ogłoszonym przez naszą gazetę. Logo przypominające stempel z wyrazem „POLSKOŚĆ” umieszczonym na białą-czerwonym tle firmowało działania zmierzające do przekonania osób narodowości polskiej, by w Spisie Powożnym, realizowanym w Republice Czeskiej w 2011 roku, zadeklarowały swoją narodowość. Naklejki i odznaki z logo „Postaw na polskość” zostały dobrane przyjęte przez młodzież, zwłaszcza gimnazjalną. Wielu uczniów nosiło je na torbach czy ubraniach. Logo pojawiało się także na stronach internetowych polskich organizacji, na plakatach promujących kampanię oraz obok artykułów w „Głosie Ludu” poświęconych Spisowi.

PTTS »Beskid Śląski«



Polskie Towarzystwo Turystyczno-Sportowe „Beskid Śląski” używa logo, które ma długie tradycje i tym samym członek Koła Macierzy Szkolnej w Cierlicku. Połączenie książki z kwiatem ma symbolizować rozwój poprzez naukę. Powodem do zmiany było dostosowanie logo do dzisiejszych realiów i potrzeby jego częstego wykorzystywania na bannerach i różnych przedmiotach reklamowych.

Używane do tej pory logo Macierzy zaprojektował Jan Branny w latach 90., kiedy prezesem był Władysław Josiek, a Branny jego zastępcą. Branny wspomina, że na ogłoszony konkurs wpłynęło kilka projektów. Głównymi elementami

prezes „Beskidu”, zwraca uwagę, że w 2012 roku powstał kolejny wariant znaku – logo jubileuszowe z okazji 90-lecia założenia. Dodajmy, że „Beskid Śląski”, jako jedna z nielicznych organizacji, ma także swój hymn – pieśń „Szumi jawor”.

Stowarzyszenie
Przyjaciół Polskiej Książki



Organizacja promująca czytelnictwo wśród Polaków na Zaolziu, a w szczególności wśród dzieci i młodzieży, od swojego założenia w 1999 roku posługuje się znakiem graficznym zaprojektowanym przez Zbigniewa Kubeczkę, znanego grafika i twórcę ekslibrisów. Książki stojące na półce, swym kształtem kojarzące się z literami początkowymi nazwy stowarzyszenia, dobrze oddają istotę jego działalności. SPPK używa ponadto dwóch innych znaków, których autorem jest także Kubeczka. Pierwszy jest graficznym opracowaniem motto organizacji, które brzmi: „Dziecko, które czyta, myśli”. Drugi znak to logo realizowane co roku projektu „Z książką na walizkach”. W jego ramach odbywa się konkurs czytelniczy dla dzieci oraz spotkania z polskimi pisarzami.

Macierz Szkolna



Ta organizacja właśnie wprowadziła nowe logo. Jego autorem jest Marek Chmiel, rodzic ucznia i tym samym członek Koła Macierzy Szkolnej w Cierlicku. Połączenie książki z kwiatem ma symbolizować rozwój poprzez naukę. Powodem do zmiany było dostosowanie logo do dzisiejszych realiów i potrzeby jego częstego wykorzystywania na bannerach i różnych przedmiotach reklamowych.

Używane do tej pory logo Macierzy zaprojektował Jan Branny w latach 90., kiedy prezesem był Władysław Josiek, a Branny jego zastępcą. Branny wspomina, że na ogłoszony konkurs wpłynęło kilka projektów. Głównymi elementami

zwycięskiego logo była książka na białą-czerwonym tle oraz „oświaty kaganiec”, symbolizujące misję organizacji, która polega na ścisłej współpracy ze szkołami i ich wspieraniu.

Centrum Pedagogiczne
dla Polskiego Szkolnictwa
Narodowościowego



Instytucja założona przez Ministerstwo Szkolnictwa RC w 1995 roku – jedyna swego rodzaju w kraju – postuguje się dwoma znakami graficznymi. Oficjalne logo, które znajdziemy m.in. w lewym górnym rogu na stronie internetowej Centrum, zaprojektował w 2002 roku nauczyciel gimnazjum i plastyk Władysław Kubień. Ma ono postać białą-czerwonej książki. Marta Kmeť, dyrektor PCP, tłumaczy, że logo funkcjonuje w wersji pełnej, z polską i czeską nazwą instytucji, oraz skróconej. Prócz tego na 20-lecie Centrum Pedagogicznego powstało nowe, zmodyfikowane logo, używane w celach promocyjno-reklamowych. Stosowane jest przede wszystkim na materiałach konkursowych, nagrodach oraz różnych gadżetach promocyjnych. Częścią tego znaku jest napis: „Nauka w CENTRUM uwagi”.

Chór Męski »Gorol«
i Gorolski Świątek



Góralski kapelusze i dwie skrzyżowane ciupagi to symbole śpiewającego od ponad 70 lat Chóru Męskiego „Gorol” MK PZKO w Jabłonkowie, a równocześnie festiwalu folklorystycznego Gorolski Świątek. Wspólny znak nie powinien dziwić, ponieważ chór założony w 1947 roku od samego początku był związany z jabłonkowskim świętem folkloru. Według Jana Ryłki, prezesa Koła, nie udało się dotrzeć do dokładnych informacji nt. powstania znaku, lecz prawdopodobnie był on dziełem założycieli Gorolskiego Świątku. Na stronie facebookowej „Gorola” znajdziemy logo w dwóch wariantach kolorystycznych: czerwonej i brązowej. Prezes chóru, Grzegorz Skupień, tłumaczy, że różne odmiany kolorystyczne są dopuszczalne – oczywiście z uwzględnieniem charakteru i tradycji chóru. ▲

JEDNYM TCHEM /8/



Marek Słowiaczek

„Żywocice Sobie” – to oficjalna nazwa staro-warszyszenia, które chce odłączyć się od Hawierzowa. Mieszkańcy dzielnicy Żywocice są przekonani, że samodzielnie będzie im żyło się lepiej. Jednak władze miasta uważają, że to zły pomysł. I jak już to w historii bywa: Żywocice sobie, Hawierzów sobie, każdy własną rzepkę skrobie.

●●●



Fot. SZYMON BRANDYS

Tymczasem w sąsiedniej Karwinie będą burzyć domy. Taniej zburzyć niż wyremontować. W tym przypadku sprawdza się powiedzenie, iż stare musi ustąpić miejsca nowemu. Prezydent miasta przekonuje, że w Karwinie warto mieszkać. Zresztą nowe, kilkumilionowe inwestycje, mają za zadanie poprawić komfort życia w tym mieście... Przypomnę, że już poeta Wilhelm Przeklek opisywał uroki życia kar i winy.

●●●

W sumie 36 medali zdobyli polscy sportowcy z Zaolzia na I Młodzieżowych Polonijnych Mistrzostwach Sportów Zimowych w Krynicy. Nie ma się czego wstydić. Trzeba powiedzieć to głośno... Jesteśmy sportową potęgą! Nic, tylko czekać na grad medali zdobytych za naukę, kulturę, tożsamość, języka... filozofię? Hm... jestem, będę, kim jestem, wiem, nie wiem... ależ oczywiście co do tego nie mam żadnych wątpliwości... czy aby na pewno?

●●●

Pewność natomiast mają władze naszych miast w zakresie gospodarki odpadami komunalnymi. Od 2024 roku będzie bowiem obowiązywał zakaz składowania odpadów na wysypiskach. Co w takim razie z naszymi śmieciami? Przynajmniej Kowalski? Pewności brak, a my segregujemy śmieci.

Spokojnie, to tylko plotka

W każdej miejscowości co jakiś czas pojawiają się różnego rodzaju plotki. Jedne dotyczą budowy nowych obiektów, nowych rozwiązań, jakie mają zostać wprowadzone przez lokalne władze czy też likwidacji określonych miejsc, czy instytucji. Tym razem plotka zelektryzowała część Cieszyńska – w lutym pojawiła się bowiem informacja o rekowej likwidacji miejskich targowisk...

Informacja najprawdopodobniej na początku pojawiła się w mediach społecznościowych i bardzo szybko rozprzestrzeniła wśród internautów. Zaczęła być powtarzana przez mieszkańców i z czasem zaczęła nawet ewoluować... Pojawili się na przykład teorie, że w miejscu targowisk miała być pojawić nowa galeria handlowa. Jak jednak wygląda sytuacja w rzeczywistości? Postanowiliśmy skontaktować się z działem

Może w ten sposób pomożemy rozwiązać ten śmierzdzący problem.

●●●

A może warto ubezpieczyć śmieci? Na rynku roi się od ofert – ubezpieczenie na dom, samochód, zdrowie, kolana, zęby, telewizor, urlop, długie włosy lub brak włosów. Można ubezpieczyć życie, lecz taki kontrakt nie oznacza, że nasze życie będzie jak z bajki.

●●●

To już ubezpieczyciel pozostawia w naszych rękach.

●●●

Przeżyjmy to jeszcze raz. Za wyjątkowe osiągnięcia sportowe, specjalną nagrodą uhonorowano Agatę Staszowską. Tak, tak... to jest siostra Michała Staszowskiego, wybitnego narciarza alpejskiego. Agata, uczennica drugiej klasy Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie, zdobyła w Krynicy aż dwa złote medale w dyscyplinach alpejskich. Marzeniem każdego sportowca jest wystąpienie na mistrzostwach świata – mówi utalentowana zawodniczka. Trzymamy więc kciuki... Na pewno się uda!

●●●

Na zakończenie zachęcam do wzięcia udziału w konkursie „Być Polakiem”, który organizuje Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. To szansa dla każdego z nas, by pokazać jaka siła drzemie w naszych polskich domach i sercach. Otwórzmy wspólnie laptopy, tablety... weźmy do ręki pióra i ołówki. Razem damy radę!

Wszystkie dane zawarte w poniższym tekście pochodzą z informacji prasowych opublikowanych na łamach »Głosu« – Gazety Polaków w Republice Czeskiej.

pre-teksty i kon-teksty



Krzysztof Łęcki

O przewidywalności

I

Dzisiaj będzie o przewidywalności. Pretekstem – fejsbukowy wpis znanego pisarza Szczepana Twardocha. Tak skomentował on artykuł, którego stał się jednym z bohaterów (artykuł autorstwa Mariusza Janickiego i Wiesława Władyki nosi tytuł „Pogniewane pokolenie” XXX): „Meritum jest takie, że – uwaga – młodzi, którym się nie wszystko w III RP podobało, mogą mieć i trochę racji, ale to nie ma znaczenia, bo KONSTYTUCJA. Więc są może rachunki krzywd, ale to potem, bo teraz bagnet na broń. Nie piszę tu z polemiczną intencją, tekst jest o tyle uczciwy, co przewidywalny, więc nie bardzo jest z czym polemizować”. Artykuł jest zatem dla Twardocha uczciwy, ale tak bardzo przewidywalny w swej narracji, że nie bardzo ma z czym pisarz polemizować. To nie uciekają pisarza od dyskusji, to miazdząca ocena („przewidywalność”) pewnego typu publicystyki. Tak się składa, że znam Szczepana od lat bez mała dwudziestu, przyjaźnimy się, mam okazję w miarę często z nim dyskutować, ale lubimy ze sobą dyskutować także (nie przede wszystkim, ale – właśnie – także) dlatego, że zdarza się nam ze sobą polemizować. Jeśli nasze polemiki są dla nas ciekawe to również (może nawet – przede wszystkim) dlatego, że przytaczane w nich argumenty i kontrargumenty, a także konkluzje do których dochodzimy, nie są (z góry? do bólu?) przewidywalne. Różnimy się w poglądach na różne sprawy; kiedyś Szczepan napisał, że on ma konserwatywne poglądy i liberalny temperament, gdy ja – odwrotnie, ale to, przynajmniej w jego przypadku, bardzo dawne dzieje. W dyskusjach nie zawsze „różnimy się pięknie”, ale zawsze jest ciekawie. Nie mają bowiem nasze spory nic z rytualizmu, który jest w stanie zapewnić towarzyskie ciepło („wszyscy rozumni i przywoici ludzie myślą przecież tak samo jak my”), ale od którego wieje nudą.

●●●

każdy wie „swoje wszystko” i wie tak bardzo „na pewno”, że bardziej nie można

Walność nie powinna przekraczać, jest w niektórych sferach życia właśnie nuda. Ot, dowcipy z przewidywalną puentą cieszą się powodzeniem tylko w mało wybrednym towarzystwie. Ale nie idzie tu o dowcipy. Rzeczywistość, może nie ta rytualnie oswajana, ale na pewno ta niespokojna, niepewna, dobrze, quasi-rewolucyjna domaga się analizy, przynajmniej próby zrozumienia. I żywej dyskusji, w której obowiązują (i to bezwzględnie) formuła wybitnego ekonomisty Johna Maynarda Keynesa, a brzmi ona tak: „Kiedy zmieniają się fakty, zmieniam zdanie. A Pan?”. I w takim przypadku przewidywalne interpretacje nie tylko wystarczają, ale czasem wręcz drażnią. To wreszcie raczej zasmucający widok, gdy albo grono inteligentnych ludzi rytualnie się ze sobą we wszystkim zgadza (ewentualnie „pięknie się różni”), potakując sobie wzajem, bo przecież „powszechnie wiadomo, że”... Albo – to druga możliwość – gdy w swych sporach, jakże skądinąd niekiedy gorących, antagonisty przypominają tytułowych bohaterów powieści Gustawa Flauberta „Bouvard i Pécuchet”. To karykatury odpowiednio optymisty – Bouvard i pesymisty, to Pécuchet. Odlóżmy rozwinięcie tego literackiego wątku na inną okazję.

Czyli, podsumowując – jak w starym dowcipie – „ja wiem wszystko. Ty wiesz wszystko, więc o czym ze sobą rozmawiać?” i wie tak bardzo „na pewno”, że bardziej nie można. A jak bardziej nie można – to po co rozmawiać? Trudno przecież wymieniać się swoimi jedynie słusznymi poglądami na poglądy inne, gorsze i złe. Spierać się w takiej sytuacji doprawdy nie warto. Można tylko, albo potakiwać, albo w spokoju rozejść się w przeciwnie strony, albo przejść do rękoczynów. ▲

RESjotIS /176/



Jarosław Jot-Drużycki

Karnawału dni ostatnie

To już ostatnie dni, żeby się zabawić, a wiadomo, że najlepiej w zapusty. A to chowa się basy, a to biega w masce po Wenecji lub przylgają się parady platform alegorycznych, z których emanuje typowe niemieckie poczucie humoru w którymś z miast Nadrenii. Albo rozkoszuje się widokiem przystrojonych w piórka i naładowanych elektryzującym erotyzmem tancerkom w Rio de Janeiro. Ale możemy pojechać do Meksyku.

A to między wierszami proponowała w kwietniowym numerze „Poznaj Świat” z 1963 roku Helena Adamowicz. Na łamach tego miesięcznika pojawił się jej artykuł „Karnawał w Sierra Nevada”. Tytuł mógł w pierwszej chwili sprawić nieco kłopotu czytelnikom, gdyż Sierra Nevada bardziej kojarzy się z pasmem górskim w USA czy w Hiszpanii, ale dokładnie tak samo nazywa się wschodnia część Kordyliery Wulkanicznej, położonej w samym sercu Meksyku w stanie Puebla. Tam właśnie, w miasteczku Huejotzingo, w ostatnie dwa dni karnawału odbywa się barwne widowisko odwołujące się do miejscowej legendy, która sięga połowy XVII stulecia.

Otóż w grotach Sierra Nevada chronili się rozbójnicy pod wodzą Indianina, niejakiego Agustina Lorenzo. Napadali na bogatych hiszpańskich kolonizatorów, a łupy oddawał biednym tubylcom. No tak! Ondraszek w wersji meksykańskiej, acz z tą różnicą, że wybranką jego serca nie była jakaś ichniejsza czerwono-skóra Dorotka, tylko córka samego burmistrza Huejotzingo, cudna Hiszpaneczka. Uczucie zostało odwzajemnione; co nie w smak było jednak papie, który skazał córkę na areszt domowy. Co zrobił Lorenzo poza tym, że się wściekł? Otóż napadł na miasteczko, uprowadził dziewczynę i urządził huczne wesele. Co prawda niebawem ten jego – było nie było – teść ruszył za nimi w pogoni, dorwał ich i uwięził. Ale od czego są kamraci?

„Dla upamiętnienia tej historii co rok w zapusty na balkoniku stylowego kolonialnego magistrackiego budynku zasiada panna odziana w zwiewne szatki oczekując zapowiedzianego porwania”, pisała Adamowicz. „Co rok też kawalkada konnych wpada z głośnym tętaniem na mały placik wzniecając tumany kurzu. Przebrani w czarne stroje haftowane złotem i srebrem, w szerokoskrzydłych szoberach, mają twarze zasłonięte czarnymi jedwabnymi chustkami, zza których błyskają wesołe rozigrane oczy. Zarzucenie liny na balkon i porwanie dziewczyny to zasadniczo kwestia jednej chwili – o ile panna jest zdecydowana. Jednego roku bojaźliwa narzeczona nie miała odwagi zjechać po linie z pierwszego piętra i gotowa była storpedować całe widowisko. Energiczny »narzeczony« wspiął się więc sam po wybrankę i ujawszy ją w pół, opuścił się z balkonu rusa na konia”.

Za młodymi rusa pościg. „Na czele goniących stał zawsze aktualny wójt Huejotzingo, który w widowisku tym otrzymuje tradycyjnie rolę burmistrza-ojca. (...) Pogoń ogranicza się do trzykrotnego okrążenia placu, na którego środku stoi szalas sklecony z liści palmowych i słomy kuku rydzianej. Jak głosi wielki napis, uwięzieni w nim będą pojmani: Augustin Lorenzo i »Nietutejszy«, jak nazywano jednego z bandy. Na razie jednak uchodzący wpadają do szalas i natychmiast z niego uciekają. Szalas staje się celem ogólnej strzelaniny zmierzającej do podpalenia go. Pierwsze ukazujące się płomienie wywołują hłaśliwy entuzjazm zgromadzonego tłumu”.

I tu rozpoczyna się zabawa. Ulicą maszeruje korowód przebranych, ale ich stroje nie nawiązują już do legendy o rozbójniku i pięknej burmistrzównie. Spotkać w nim bo-

wiem można „zuawów francuskich, którym towarzyszą brodati grenadierzy w strojach z XIX wieku”. I jak wyjaśniała dalej Adamowicz, „udział ich w zabawie karnawałowej jest reminiscencją wielkiej bitwy, stoczonej pod Pueblo w r. 1862 przez wojsko meksykańskie z interwencyjną armią francuską”. Bitwy zwycięskiej, dodajmy.

„W zabawie karnawałowej obok sto lat temu zwyciężonych Francuzów biorą udział mieszkańcy pobliskiej Zacapaotla, którzy ongi zapisali się chlubnie na placu boju, a dziś wraz z pokonanym wrogiem szaleją w zapusty. Ubrani są w długie bawełniane koszule i także spodnie zdobne kolorowym haftem. Od słomianego kapelusza zwiesza się jedwabna chusta gęsto wyszywana barwnymi paciorkami, a głowa tonie w pękach kolorowych frędzli. Górale, którzy na ten dzień ściągają tłumnie z okolicy, mają stroje skromniejsze. Każdy z nich dźwiga na plecach siatkę sznurkową, w której przy każdym ruchu tańczącego zabawnie podryguje wypchana kuna, łasica czy skunks. Są to »upolowane« zwierzęta, a jednocześnie bardzo skuteczne talizmany przeciwko wszelkim szkodnikom polnym”.

Ala są i inni uczestnicy maskarady. „Diabły, cyganie i murzyni zaczepiają zwykłych śmiertelników dopominając się natrętnie: »Na proch!« Każdy z przebranych uzbrojony jest w potężną strzelbę, którą napienia po wylot lufy ubijając stemplem. Wprawdzie przeznaczone wzięte ze sobą papierozy i bilon torują drogę wśród roztańczonego i rozbrzkanego tłumu, lecz zanim uda się przebrnąć przez plac, człowiek głuchnie kompletnie, bo każdy z obdarowanych uważa za swój obowiązek gruchnąć nad uchem ofiary dawcy ze swej »armaty« na znak, że prochu naprawdę nie skapi. Ogłuszająca kanonada zmusza do stałego otwierania ust, co nie daje wyrazu bystrości i inteligencji obliczom przygodnych widzów, jednakże skutecznie redukuje cisnienie i chroni bębni przed pęknięciem”.

Adamowicz zastanawiała się, jak na te strzały reagują biorący udział w korowodzie. Ale rychło dostrzegła, że tego się nie da sprawdzić, „ponieważ nieodłącznym atrybutem każdego stroju jest maska, czasem rzeźbiona w drzewie, przeważnie jednak ze skóry. Zasadniczo jednego typu, są one jednak różnie pomalowane i mają poprawiane wąsy, brody lub baki. Właśnie te długie baczkli, jakie obnoszą przebrani za żołnierzy francuskich uczestnicy karnawału w Huejotzingo, a eleganci meksykańscy na co dzień, jeszcze i dzisiaj nazywają się polacas. Modę na nie zapoczątkowały akurat sto lat temu polskie odzianki wojsk ochotniczych wcielone do francuskiego korpusu ekspedycyjnego”. A zatem jest to jedyny widak plus udziału Polaków po stronie interwentów, a nie uciśnionych, acz podróżniczek o tym zapewne nie myślała, bo na ulicach panował „ogólny rozgardiasz, hałas i grzyzący dym”.

Przyznaję, że z ciekawości zajrzałem na YouTube. Znalazłem tam filmiki z karnawału w Huejotzingo i to nawet z zeszłego roku. I wszystko było dokładnie tak, jak w opisie z 1963 – zabawa naprawdę wyglądała na przednią.

To co, w przyszłym roku zapusty nie na Kościele, nie w Cieszynie, a w Huejotzingo?

PS Nie udało mi się niestety ustalić kim była (jest?) Helena Krzywicka-Adamowicz. Prawdopodobnie etnografem, ale głowy nie daję. Napisała w tym samym 1963 roku książkę „Meksyk – orzeł, wąż i opuncja”, a w pięć lat później wraz z mężem Stanisławem „Meksyk – śladami Majów”.

SŁOWA Z KAPELUSZA /74/



Joanna Jurgala-Jureczka



Miłość, literka i deszcz

Była noc. Do taksówki w Warszawie wsiadł pan o posturze dość mizernej. Niewysoki, chudziutki i na pewno niezbyt trzeźwy. Ale wiedział, dokąd chce zostać zawieziony. Był pewien, że na ulicę Kochanowskiego i podał nazwę miejscowości leżącej poza stolicą. Obiecał, że będzie z tylnego siedzenia pilotował. I przycichł. A taksówkarz jechał i jechał – aż w końcu znalazł się na jakimś końcu świata, gdzie drogi gminne nosiły dumną nazwę ulic. Nagle oślepiło go światło. Znalazł się przed wielką, bogatą willą.

– Proszę pana, jesteśmy na miejscu – powiedział do pasażera, odwrócił głowę w jego stronę i zamartł.

Pasażer zniknął. – Zgubiłem go – przeraził się. – Kiedy? Czy wtedy, kiedy się zatrzymał na świątyniach? Ale przecież słyszałby trzaśnięcie drzwiczek...

●●●

Przeszukał samochód. I odetchnął z ulgą. Drobnej postury mężczyzna, zapewne właściciel okazałej willi, zsunął się i drze-mał pod siedzeniem. Nie pozwolił się obudzić. Mówiąc wprost – był zany w trupa. Taksówkarz stał na żwirowej alejce. Noc głęboka. Dookoła żywego ducha. Tylko ta majestatyczna rezydencja w środku wsłania oślepiając światło przed kutą bramą. I zapewne fotokomórki, kamerki i różne inne cuda. Podszedł do bramy, nacisnął przycisk. Cisza. W końcu w domofonie rozległ się nieprzyjemny, zaspany kobiecy głos:

– Słucham!
– Przywiozłem męża – wyznał odważnie. Znowu cisza. Po chwili:
– Niech poczeka!
Więc czekała... Na ścieżce pojawiła się baba wielka jak piec. Szeroka, wysoka, piersiasta, biodrasta i wściekła. Niechętnie spojrzała w stronę stojącego za bramą samochodu i huknęła z mocą:

– Heniek!!!!!!!

I Heniek, dotąd zany w trupa, w tej sekundzie zmartwychwstał. Zdumiony taksówkarz zobaczył, jak niczym nieboszczyk wzywany na Sad Ostateczny dźwiękiem archanielskiej trąby, poderwał się, wyskoczył na żwirową ścieżkę i...

...znów padł. Tym razem dlatego, że wybiegł w skarpetkach. Żona bez słowa zapłaciła za kurs i również bez słowa wzięła pod pachę ślubnego.

●●●

Powiecie, że przecież obiecałem kolejny felieton o miłości, bo idzie wiosna. I jest! Toż to przecież miłość. Małżeńska. Opowieść usłyszałam od przemiłego warszawskiego taksówkarza, który uważa, że miłość jest najważniejsza. Razu pewnego lało jak z cebra, więc podjechał pod same drzwi domu, z którego za chwilę miała wyjść pasażerka. Przybiegła młoda, śliczna dziewczyna.

– Paszysłka! – zawołała.
– Bardzo proszę – ucieszył się, bo z centrali dostał zlecenie na takie nazwisko. Jadą. Na lotnisko. Z Londynu wraca Pa-weł, a ona go kocha, więc jest w cudownym nastroju. Mimo deszczu...
Telefon z centrali.
– Gdzie pan jest? Zirytowana pasażerka moknie przed domem.
– Jak to moknie? Przecież wiozę...
– Kogo?
– Panią Paszysłką.
Taksówkę zaskamotała Paszysłka!
– I widzi pani – taksówkarz zmierzał, jak ja teraz, do puenty. – Miałem pecha. Bo ta Paszysłka, która mokła, miała złotą kartę i skłonność do awanturowania. Na trzy dni mnie zablokowali. Za karę. Nie dostawałem zleceń. Za tę jedną literkę! Ale i tak kocham ludzi. No i widziałam jak śliczna Paszysłka całuje na powitanie swojego Pawła. Odwoziłem ich do domu. Gratis! ▲

REKLAMA

CATERING ZARETKO

Zaprosz Żaretko na wesele

POWIEDZ „TAK!”
WYŚMIENITYM POTRAWOM

+48 660 357 077 | www.cateringcieszyn.pl

100% Gwarancja smaku



POLECAMY W TELEWIZJI
Drogi wolności. Dziewczynka z zapalkami
Sobota 2 marca,
godz. 20.45



PIĄTEK 1 MARCA

7.25 Domisie (dla dzieci) **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Krótka historia. Ewakuacja Niemców z Warszawy **12.35** Wiadomości **12.50** Wschód **13.10** Na sygnale. Patrz i ucz się **13.45** M jak miłość (s.) **14.40** Film dokumentalny **15.25** Turystyczna jazda **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów - taka historia... **16.30** Baw się słowami. Na ulicy **16.55** Domisie (dla dzieci) **17.20** Krótka historia. Bitwa pod Wkrą **17.30** Teleexpress **17.55** Okrasa łamie przepisy. Wielkopolskie potrawy jednogarnkowe **18.25** Kapitał polski **18.45** Spis treści. Władysław Zambrzycki **18.55** Wszystko przed nami **19.25** Wilno - miasto Mickiewicza **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Na dobre i na złe (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Halo Polonia **22.45** Wolny ekran **23.00** Spis treści. Władysław Zambrzycki **23.10** Focus on Poland.

SOBOTA 2 MARCA

8.10 Turystyczna jazda **8.25** Krótki film o Warszawie **8.35** Hotel Pod Żyrąfą i Nosorożcem **9.30** Teleranek. Śladem Inki **10.00** Baw się słowami **10.20** Studio Raban **10.50** Polonia 24 **11.05** Halo Polonia **11.45** Okrasa łamie przepisy. Wielkopolskie potrawy jednogarnkowe **12.15** Ojciec Mateusz 16 (s.) **13.10** Na dobre i na złe (s.) **14.10** Laskowik & Malicki **15.00** Muzeum Polskiej Piosenki - Irena Santor **15.15** Zakochaj się w Polsce. Świnoujście **15.40** Wolny ekran **16.00** Kulturalni PL **17.00** Słownik polsko@polski **17.30** Teleexpress **17.55** M jak miłość (s.) **18.45** Kierunek kabaret. W sztuce nie ma demokracji **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Drogi wolności. Dziewczynka z zapalkami **21.50** Wielki test. Sportowiec stulecia **23.15** Sierocki na sobotę.

NIEDZIELA 3 MARCA

7.40 La La Poland **8.05** Lajk! **8.25** Trzy Szalone Zera. Wielki dzień **8.55** Sznurowadło w superki **9.35** Supelkowe ABC (149) **9.50** Król Maciuś Pierwszy. Tort z niespodzianką **10.10** Baw się słowami **10.35** Ziarno. Dzień Kobiet **11.05** Wolny ekran **11.25** Moda na rodzinę (s.) **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Aniol Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.40** Misja w Afryce. Rzeka Ubangi **13.00** Transmisja mszy świętej z kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Szczecinie Dąbiu **14.15** Krótki film o Warszawie. Warszawskie Misie **14.35** Tygrysy Europy. Interview **15.40** Lajk! **16.00** La La Poland **16.30** Leśniczówka **17.30** Teleexpress **17.55** M jak miłość (s.) **18.50** Oczy w oczy **19.25** Zaczarowany świat **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Pensjonat nad rozlewiskiem (s.) **21.40** Teatr Telewizji. Reytan - druga strona drzwi **23.00** Historia świata według Kabaretu Moralnego Niepokoju.

PONIEDZIAŁEK 4 MARCA

7.25 Supelkowe ABC **7.40** Król Maciuś Pierwszy. Urodzinowa parada **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Kulturalni PL **12.00** Racja stanu **12.25** Krótka historia. Bitwa pod Wkrą **12.35** Wiadomości

12.50 Wilno - miasto Mickiewicza **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Pensjonat nad rozlewiskiem (s.) **14.40** Oczy w oczy **15.15** Teatr Telewizji. Reytan - druga strona drzwi **16.25** Korona królów **16.55** Supelkowe ABC **17.10** Król Maciuś Pierwszy **17.20** Krótka historia. Bitwa pod Marną **17.30** Teleexpress **17.55** Niedziela z... Adamem Woronowiczem **18.40** Pod Tatrami **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Nad Niemnem **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Doręczyciel (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **22.30** Focus on Poland **23.30** Aktorka bez granic. Polski Teatr w Toronto.

WTOREK 5 MARCA

7.35 Margolcia i Miś zapraszają dziś **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Krótka historia. Bitwa pod Marną **12.35** Wiadomości **12.50** Nad Niemnem **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Drogi wolności **14.45** Aktorka bez granic. Polski Teatr w Toronto **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Zakochaj się w Polsce. Świnoujście **16.55** Margolcia i Miś zapraszają dziś **17.10** Moliki książkowe. Nuda **17.20** Krótka historia. Bitwa pod Akcjum **17.30** Teleexpress **17.55** Szlakiem Kolberga. KAMP! **18.25** Wojownicy czasu **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Magazyn z Wypś **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Ojciec Mateusz 16 (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland.

ŚRODA 6 MARCA

7.30 Baw się słowami **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Krótka historia. Bitwa pod Akcjum **12.35** Wiadomości **12.50** Magazyn z Wypś **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Doręczyciel (s.) **14.35** Archiwum zimnej wojny. Krucjata wolności **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Astroarium. Ewolucja Galaktyk **16.55** Baw się słowami **17.20** Krótka historia. Bitwa pod Racławicami **17.30** Teleexpress **17.55** Chuligan literacki **18.25** Lwów - miasto i Niepodległej Rzeczypospolitej **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Wilnoteka **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Londynczyk (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Archiwum zimnej wojny. Krucjata wolności.

CZWARTEK 7 MARCA

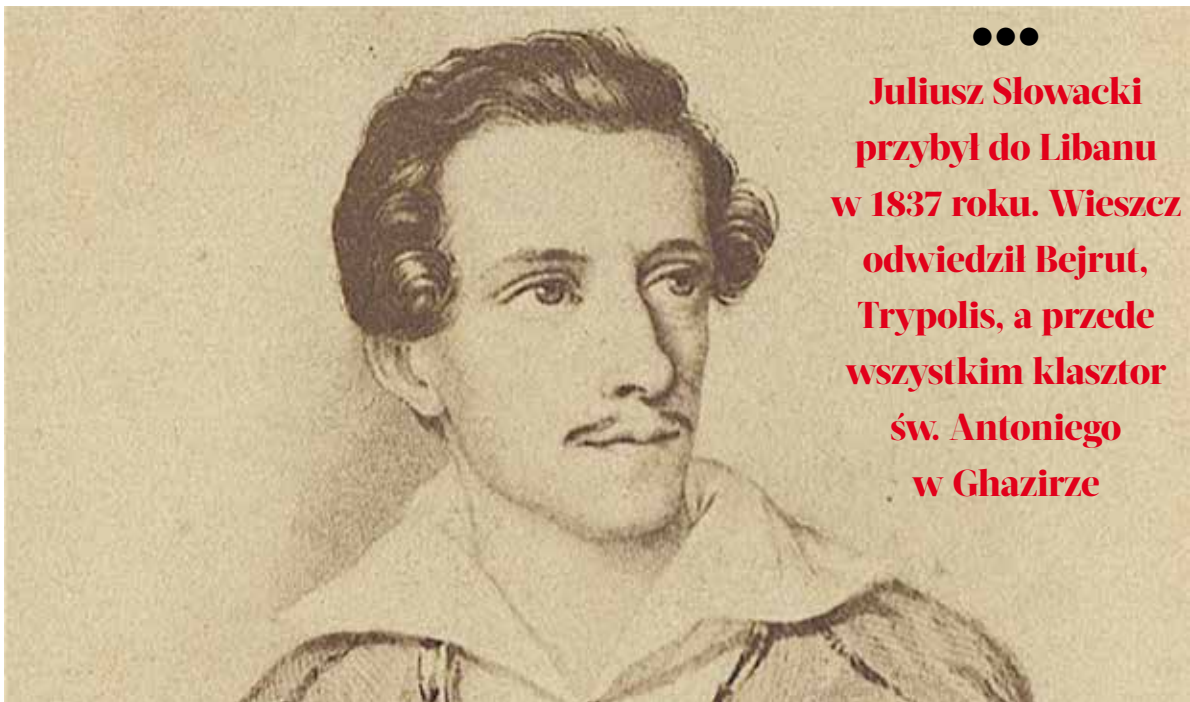
7.35 Zaczarowany świat **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Krótka historia. Bitwa pod Racławicami **12.35** Wiadomości **12.50** Wilnoteka **13.10** La La Poland **13.45** Leśniczówka **17.30** Teleexpress **17.55** M jak miłość (s.) **18.50** Oczy w oczy **19.25** Zaczarowany świat **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Pensjonat nad rozlewiskiem (s.) **21.40** Teatr Telewizji. Reytan - druga strona drzwi **23.00** Historia świata według Kabaretu Moralnego Niepokoju.

PONIEDZIAŁEK 4 MARCA

7.25 Supelkowe ABC **7.40** Król Maciuś Pierwszy. Urodzinowa parada **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Kulturalni PL **12.00** Racja stanu **12.25** Krótka historia. Bitwa pod Wkrą **12.35** Wiadomości

Wszystko zaczęło się od krucjat

Polacy na całym praktycznie świecie zaznaczyli w jakiś sposób swoją obecność. Ciekawy artykuł, tym razem o związkach naszych rodaków z Libanem, przynosi najnowszy numer ukazującego się na Ukrainie „Kuriera Galicyjskiego”.



Fot. ARC

Polacy zaczęli pojawiać na ziemi libańskiej w dobie krucjat. Chociaż nie ma na to bezpośrednich dowodów, jakoż ryserstwo znad Wisły nie brało tłumnie udziału w wojnach o Ziemię Świętą, to nie można wykluczyć, że pierwsi Polacy pojawili się w kraju Cedru w latach 1098-1291.

Ziemia libańska już wcześniej krążyła w literaturze polskiej (m.in. Mikołaj Rej opisywał cedry, a brat Anzelm na początku XVI w. miastem fenickie), jednak trwały i pewny ślad w polskim piśmiennictwie i historii zostawił magnat litewski Mikołaj Krzysztof Radziwiłł zwany Sierotką (1549-1616), który z portu w Trypolisie zmierzał do Jerozalemu. W trakcie swojej wędrówki Radziwiłł odwiedził m.in. Baalbek, który urzekł go na tyle (przede wszystkim ruiny świątyni Wenus), że wybudował w rodzinnym miasteczku kościół inspirowany wzorami ze starożytności.

Rozbiór Rzeczypospolitej Obojga Narodów wygnał wiele osób z Ojczyzny, więc nie dziwota, że kilka znamienitych nazwisk trafiło na ziemię libańską. Pośród XIX-wiecznych tułaczy wspomnieć należy Henryka Rzewuskiego, a przede wszystkim Juliusza Słowackiego, który przybył do Libanu w 1837 roku. Słowacki odwiedził Bejrut, Trypolis, a przede wszystkim klasztor św. Antoniego w Ghazirze, z którego widok na Morze Śródziemne, zieleni zboczy górskich oraz śnieg na wysokich szczytach gór Libanu natchnęły go do stworzenia arcydzieła polskiego romantyzmu – „Anhellego”.

Słowacki tak uмиłował libańską

krainę, że w listach do matki nie mógł się jej nachwalić, a co ważniejsze – krótki, pierwotnie planowany jako epizodyczny przejazd przez Liban poety rodem z Krzemienia zamienił się w dłuższy postój, w trakcie którego Słowacki przeżył duchowe nawrócenie za sprawą litewskiego jezuity o. Maksymiliana Ryłto. Wieszcz po całonocnej spowiedzi (w Wielką Sobotę 1837 roku) u jezuity pojednał się z Bogiem i z pokojem w duszy udał się z Bejrutu w drogę powrotną do Rzymu.

O. Maksymilian Ryłto przemierzał Bliski Wschód, nauczył się języka arabskiego i potrafił żyć jak Arab, zyskując tym uznanie od Bagdadu do sudańskiego Chartumu. W 1836 roku o. Ryłto znajduje się w Libanie z papieską misją łączności z Kościołami orientalnymi pozostającymi w schizmie z Rzymem.

Staraniem polskiego jezuity powstaje w 1839 roku w Bejrucie szkoła jezuicka, która w 1875 przemianowana została na Uniwersytet św. Józefa. Jest to najstarsza szkoła wyższa na nowożytnym Bliskim Wschodzie, znajdująca się na 88. miejscu w światowych rankingach (Uniwersytet Warszawski był na 301., a Jagielloński na 400. miejscu).

W drugiej połowie XIX wieku Imperium Osmańskie stało się celem emigracji polskich wojskowych i działaczy patriotycznych szukających oparcia w Istambule dla kontynuowania walki o wolną Polskę. Służba oficarska w regimentach otomańskich wymagała przejścia na islam (co uczynił m.in. Józef Bem), a Turcy z wielką radością

przyjmowali Polaków – weteranów powstań i rewolucji doświadczonych w europejskim rzemiośle wojskowym. W 1860 roku po masakrach dokonanych przez Druzów na Maronitach w górach Shouf, na żądanie libańskich katolików (wspartych interwencją francuską), przybyli do Libanu pułki złożone z chrześcijańskich żołnierzy i oficerów pod komendą Michała Czajkowskiego (Sadyka Paszy). W 1865 roku doszły jeszcze dwa pułki. Wszyscy oficerowie byli Polakami, ich mundury przypominały te z 1831 roku, z okresu powstania listopadowego, a sztandary pułków były białoczerwone z czarnymi krzyżami.

Polscy żołnierze czuwalili nad bezpieczeństwem ludności chrześcijańskiej Libanu, która w tym czasie zaczęła coraz aktywniej odtworzać dawne szlaki handlowe z drugą stroną Morza Śródziemnego. Niestety dla Polaków, chcących bić się o Polskę, komfortowe warunki służby na libańskiej ziemi okazały się przekleństwem. W trakcie wojny turecko-rosyjskiej w latach 1877-78 Istambul świadom groźby dywersji na libańsko-syryjskim zapleczu nie zgodził się, aby polskie pułki poszły na wojnę, co doprowadziło do stopniowego odchodzenia ze służby polskich żołnierzy i oficerów.

Wspomnieć też należy o Władysławie Czajkowskim (Mouazaffer Pasza), synu Michała, który w latach 1902-1907 pełnił rolę gubernatora Libanu, jednak jego rząd, zdaniem libańskiej historiografii, nie zapisał się nicyzm pozytywnym. „**Kurier Galicyjski**”

S P O R T

Sport dla wszystkich

Kręcenie filmu dokumentalnego o tematyce sportowej było dla mnie dużą frajdą. Przeżywałem sukcesy sportowców w takim stopniu, jak gdybym sam uczestniczył w zawodach – mówi „Głosowi” Luděk Ondruška, współtwórca reportażowego filmu „Polski sport na Zaolziu”, którego uroczysta premiera odbyła się w środę w Teatrze Cieszyńskim w Czeskim Cieszynie.

Janusz Bittmar

Kamerzysta Luděk Ondruška wspólnie ze scenarzystą Henrykiem Cieślarem stworzyli dynamiczną mozaikę najważniejszych symboli zaolziańskiego sportu na przestrzeni ostatnich niespełna pięciu lat. Film w formie 42-minutowego teledysku, ze świetną muzyką autorstwa Tomasza Ryłki i Franciszka Humela, promuje ideę sportu amatorskiego, który w mniejszym lub większym stopniu dotyczy nas wszystkich. – Ten film pokazał, że cały amatorski ruch sportowy na Zaolziu koordynują przede wszystkim wspaniali nauczyciele w szkołach i rodzice – stwierdziła w rozmowie z naszą gazetą Małgorzata Rakowska, była dyrektor polskiej podstawówki w Gnojniku, a obecnie przewodnicząca Rady Przedstawicieli Kongresu Polaków w Republice Czeskiej.

W filmie podzielonym na tematyczne odcinki młodość przepłata się z doświadczeniem. Wyповідаją się zarówno młodzi uczestnicy polonijnych igrysk i zaolziańskich imprez sportowych, jak też doświadczeni animatorzy sportu, tacy jak Roman Wróbel, Halina Twardzik czy prof. Daniel Kadłubiec. Ten ostatni z pozycji etnografa przybliży genezę zorganizowanego ruchu sportowego na Śląsku Cieszyńskim, Halina Twardzik z kolei skupia się na promocji organizacji, której z powodzeniem szefuje od kilku lat – Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski”. Po projekcji filmu prezes PTTS „Beskid Śląski” zdradziła „Głosowi”, że obraz „Polski sport na Zaolziu” oglądała z zapartym tchem. – Cały film był



Powiedzieli o filmie

- Pozytywna energia to główna dewiza filmu – Tadeusz Smugała (prezes Macierzy Szkolnej w RC)
- Jestem naładowana. Widzę, kto stoi za tym. To nauczyciel w sobotę jedzie z dziećmi na Zjazd Gwiazdzysty – Małgorzata Rakowska (była dyrektor PSP w Gnojniku)
- To świetna promocja sportu na Zaolziu – Izabella Wołtejkowa-Chwastowicz (konsul generalna RP w Ostrawie)
- Amatorski sport to podstawa. I ten film pokazuje właśnie sport bez domieszki komercji – Andrzej Bizoń (wiceprezydent Karwiny ds. szkolnictwa, kultury i sportu)
- Najbardziej lubię muzykę rockową, która też jest obecna w tym filmie. Prawdziwym wyzwaniem było jednak nagranie muzyki do górskich wycieczek Beskidu Śląskiego – Tomasz Ryłko, współkompozytor ścieżki dźwiękowej

w gestii Henryka Cieślara. Sam w roli producenta zdobywał fundusze, koordynował całość. Efekt jest piorunujący – zaznaczyła Twardzik. Część środków finansowych na realizację projektu pozyskano z Polski – film wsparły Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i ministerstwo spraw zagranicznych RP. Zaangażowanie twórców doceniono też w zaolziańskich kręgach – w powstanie obrazu duży wkład miał Fundusz Rozwoju Zaolzia przy Kongresie Polaków w RC. Obecna na widowni nowa konsul generalna RP w Ostrawie, Izabella Wołtejkowa-Chwastowicz, obiecała pomóc w rozpropagowaniu filmu poza granicami RC. – Jeśli będzie takie zapotrzebowanie ze strony twórców filmu, to służę pomocą. Jestem pod wrażeniem tego, co

zobaczyłam – stwierdziła. – Nasze plany związane z tym filmem nie ograniczają się wyłącznie do Zaolzia. Jesteśmy w trakcie rozmów z władzami TVP Polonia, ale na tym etapie negocjacji więcej nie mogę zdradzić – powiedział „Głosowi” Henryk Cieślár. Dwugodzinną uroczystą galę prowadził Rudolf Moliński. Oprócz projekcji filmu widzowie wysłuchali też mini-recitalu zespołu wokalnego Nonet oraz luźnego talk-show z przedstawicielami Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Dariuszem Goździakiem (złotym medalistą olimpijskim w pięcioboju nowoczesnym z Barcelony 1992) i Mariannem Sypniewskim (dwukrotnym brązowym medalistą olimpijskim w szermierce z Moskwy 1980 i Barcelony 1992). ▲

Z Demjanem ma być lepiej

Bociany wprawdzie jeszcze nie wrócił, ale to kwestia czasu. Nawet bez symbolu zbliżającej się wiosny drugoligowy futbol szykuje się w nadchodzący weekend do pierwszej odsłony rewanżowej rundy. Piłkarze Trziny w sobotę o godz. 10.15 podejmują na Leśnej drużynę Ujścia nad Łabą. Jedenasty zespół tabeli przystępuje do wiosennej części sezonu w stonowanych nastrojach. Podopiecznym trenera Jiřego Nečka bliżej do strefy spadkowej, niż gry o czołowe lokaty, niemniej przy dobrej konstelacji gwiazd podobieśkiddzi klub stać na godną walkę w spokojnej strefie tabeli. Mają w tym pomóc wzmocnienia kadrowe.

W przerwie zimowej pod Jaworowy trafił m.in. były król strzelców polskiej ekstraklasy, Robert Demjan. W sezonie 2012/2013 słowacki piłkarz w barwach Podbeskidzia Bielsko-Biała siał popłoch w defensywie rywali, teraz z kolei liczy na restart swojej kariery w drugiej najwyższej klasie rozgrywek w RC. – Do Trziny przychodzę nie po to, żeby grać ławkę. Chciałbym pomóc drużynie, wzmocnić siłę rażenia – zadeklarował Demjan, który pierwsze piłkarskie kroki stawiał w Lewoczy, a ostatnio występował w Widzewie Łódź. Za sprawdzian generalny przed startem FNL, posłużył mecz kontroiny z Frydkiem-Mistkiem, wygrany

przez podopiecznych Jiřego Nečka 1:0. – Wynik powinien napawać nas optymizmem, ale jestem daleki od radośnych okrzyków – powiedział „Głosowi” trzyniecki szkoleniowiec. – Niektórzy piłkarze jak gdyby nie zauważyli, że stoimy u progu rewanżowej rundy. To były derby w piknikowym tempie – dodał Neček. Gola na wagę zwycięstwa zdobył René Dedić z podania Matěja Schwendta. W jutrzejszym meczu o drugoligowe punkty trzyniecka eskadra musi zagrać znacznie lepiej. W wyjściowym składzie zabraknie już Šimona Šumbery, którego zabiło drugoligowe Brno. W przerwie zimowej z Trzynciem pożegnali się też Mikł Reintam,

Nasi w Krynicy

Podajemy oficjalne wyniki Polonijnych Młodzieżowych Mistrzostw Sportów Zimowych (20-24. 2.)

Slalom gigant
Kobiety do 17 lat: 1. Agata Staszowska, 2. Mariola Lysek; **do 21 lat:** 1. Anna Fierla, 2. Barbara Fierla
Mężczyźni do 17 lat: 1. Jakub Lysek, 2. Maciej Durczok, 3. Jan Wojcizek; **do 21 lat:** 1. Tomasz Kantor, 2. Benedikt Honka, 3. Adam Poleček; **do 28 lat:** 2. Ondřej Glajcar

Slalom
Kobiety do 17 lat: 1. Agata Staszowska, 2. Mariola Lysek; **do 21 lat:** 1. Barbara Fierla
Mężczyźni do 17 lat: 1. Jakub Lysek, 2. Maciej Durczok; **do 21 lat:** 1. Adam Poleček, 2. Benedikt Honka; **do 28 lat:** 1. Marian Kluz

Snowboard
Kobiety do 21 lat: 2. Nina Suchanek
Mężczyźni do 17 lat: 1. Grzegorz Molin, 2. Alex Drahoš, 3. Jakub Utić; **do 21 lat:** 1. Tomasz Kantor; **do 28 lat:** 1. Ondřej Glajcar

Biegi narciarskie
Kobiety do 17 lat: 1. Karolina Kohut, 2. Izabela Wacławek; **do 17 lat:** 1. Karolina Kohut, 2. Izabela Wacławek, 3. Małgorzata Kantor; **do 21 lat:** 1. Jana Kawulok; **do 21 lat:** 1. Jana Kawulok
Mężczyźni do 17 lat: 1. Franciszek Kohut; **do 17 lat:** 1. Franciszek Kohut

Short track
Mężczyźni 16-17 lat: 3. Jan Wojcizek (wik)

OFERTA

NARCIARSTWO – ZJAZD GWIAZDZYSTY: sob. 8.30 w Mostach k. Jabłonkowa
PIŁKA NOŻNA – FORTUNA LIGA: Ostrawa – Zlin (dziś, 18.00). FNL: Trzynec – Ujście n. Łabą (sob., 10.15).
HOKEJ – TIPSORT EKSTRALIGA: Witkowice – Hradec Kr. (niedz., 16.00).
PIŁKA RĘCZNA – EKSTRALIGA MĘŻCZYZN: Karwina – Brno (niedz., 10.30). (jb)

FK FOTBAL TRZYNYC

Bramkarze: Jiří Adamuška, Michal Bárta, Lukáš Paleček
Obroncy: Imrich Bedecs, Marek Čelůstka, David Gáč, Pavol Ilko, Jiří Janoščin, Ondřej Kušník, Lukáš Lupták, Erik Šul'a
Pomocnicy: Lukáš Buchvaldek, Lukáš Cienciala, Martin Janošik, Petr Joukl, Michal Klec, Tomáš Omasta, Martin Samiec, Richard Vaněk, Tomáš Weber
Napastnicy: René Dedić, Lukáš Hapal, Matěj Schwendt, Robert Demjan

INFORMATOR

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Opowieści lasku wiedeńskiego (1, godz. 10.00; 2, godz. 17.30); **SCENA „BAJKA” – CZ. CIESZYN:** Nowe szaty cesarza (1, godz. 17.00; 4, godz. 10.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Miśków 2-óch w Nowym Jorku (1-3, godz. 16.00); Teraz albo nigdy (1-3, godz. 17.30); Colette (1, 3, godz. 19.00); I znowu zgrzeszyliśmy, dobry Boże! (1-3, godz. 20.00); Jak wyresować smoka (4, godz. 16.00); Czarne bractwo (4, godz. 17.30); Żeny v bėhu (4, godz. 19.00); Alita (4, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** I znowu zgrzeszyliśmy, dobry Boże! (1, godz. 17.45); Śmierć nadejdzie dziś 2 (1, godz. 20.00); Jak wyresować smoka 3 (2, godz. 15.30); Żeny v bėhu (2, godz. 17.45); I znowu zgrzeszyliśmy, dobry Boże! (2, godz. 20.00);

Pierwszy człowiek (3, godz. 16.30); Narodziny gwiazdy (3, godz. 19.30); Czarna Pantera (4, godz. 16.45); Bohemian Rhapsody (4, godz. 19.30); **TRZYNIEC – Kosmos:** Bohemian Rhapsody (1, 2, godz. 17.30; 4, godz. 20.00); Żeny v bėhu (1, 2, godz. 20.00; 4, godz. 17.30); Jak wyresować smoka 3 (2, 3, godz. 10.00, 15.00); Colette (1, godz. 17.30); Wszyscy wiedzą (3, godz. 20.00); **JABLONKÓW:** Kobieta w walce (1, godz. 18.00); **BYSTRZYCA:** Pierwszy człowiek (2, godz. 18.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Żeny v bėhu (1, 2, godz. 17.30); Escape room (1, godz. 20.00); Lego przygoda 2 (2, 3, godz. 15.30); Maria, królowa Szkocji (2, 3, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Corgi – Psiak królowej (1, godz. 15.30; 2, 3, godz. 13.45, 15.30; 4, godz. 15.30); Kobiety mafii 2 (1, godz. 17.15; 2-4, godz. 17.15, 20.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ĆT2, niedziela od godz. 19.20. **POLSKIE AUDYCJE:** po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz. **RADIO KATOWICE:** „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 8.10 na 103 FM; powtórka: pon. godz. 23.05.

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Klub Kobiet MK PZKO zaprasza na spotkanie 6. 3. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

BYSTRZYCA – MK PZKO zaprasza swych członków i sympatyków na zebranie sprawozdawczo-wyborcze 10. 3. o godz. 15.00 do Centrum Luteńskiego w Bystrzycy. W programie przedstawienie 2. etapu remontu Domu PZKO pod hasłem „Budujemy nasz dom”, sprawozdanie z działalności za rok 2018 i wybory. **CIERLICKO-KOŚCIELEC – Zarząd MK PZKO** zaprasza członków na zebranie sprawozdawczo-wyborcze, które odbędzie się w niedzielę 3. 3. o godz. 15.30 do DPŻiW. Oprócz sprawozdania i planów dotyczących inwestycji w DPŻiW, wybory nowego zarządu oraz występ dzieci z cierlickiej szkoły. **CZ. CIESZYN** – Marcowy wykład MUR-u odbędzie się w czwartek 7. 3. o godz. 17.00 w auli Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego. Na temat „Świat roślin w poezji Henryka Jasiczka” mówić będzie Jana Racławská. **CZ. CIESZYN-OSIEDLE** – MK PZKO zaprasza swoich członków na zebranie sprawozdawczo-wyborcze, które odbędzie się 9. 3. o godz. 15.00 w salce Kongresu Polaków przy ul. Grabińskiej. **CZ. CIESZYN-STANISŁOWICE** – Zarząd MK PZKO zaprasza wszystkich członków i sympatyków na walne zebranie w niedzielę 3. 3. o godz. 15.30 do DPŻiW na Kościelcu. W programie wybory zarządu MK, sprawozdanie z działalności koła. **GRÓDEK** – MK PZKO zaprasza w piątek 1. 3. od godz. 19.00 na Bal Ostatkowy. Muzyka Jan Mynek. W programie taniec orientalny Khallah, bilet z kolacją 150 kc. Każda para przynosi podarunek do loterii. **HAWIERZÓW-SUCHA** – MK PZKO zaprasza członków i sympatyków na Bal Papuciowy w sobotę 2. 3. o godz. 17.00 do świetlicy PZKO. Do tańca przygrywa DJ Jędrzejczyk, ciekawy program – niespodzianka. Miła, rodzinna atmosfera, loteria i atrakcje balowe oraz bufet domowy są zapewnione. Wstęp wolne datki. **HAWIERZÓW-ŻYWOCE** – MK PZKO zaprasza członków Koła na zebranie sprawozdawcze, które odbędzie się 6. 3. o godz. 15.00 w restauracji „Tennis-Hill”. Po zebraniu prelekcja MUDr. Jerzego Franka pt. „Peru – magiczne Andy”. **KARWINA** – Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej zaprasza mamusie z małuszkami w wieku przedszkolnym na spotkanie w ramach projektu Bookstart pt.: „Teatrzyk kukiełkowy”, poniedziałek 4. 3. o godz. 9.00 w budynku biblioteki na Rynku Masaryka w Karwinie-Frysztacie. Telefon: 596 312 477, email: polske@rkka.cz. **KARWINA-N. MIASTO** – MK PZKO zaprasza 8. 3. o godz. 15.30 na zebranie połączone z obchodami MDK do Klub Seniora „Archa” przy ulicy Havířskiej. **KARWINA-RAJ** – MK PZKO, Chór

„Dźwięk” przy MK zapraszają na „Pochowanie basy” 2. 3. o godz. 17.00 do Domu PZKO przy ulicy Kubisza. Sprzedaż biletów u pani Švecovej, tel. 739 566 380. **LUTYNIA DOLNA** – MK PZKO zaprasza członków i sympatyków na przedwiosenne spotkanie w czwartek 14. 3. o godz. 16.00 do małej salki w Domu Kultury. W programie przedstawienia, plan pracy Koła, program kulturalny, prelekcja Ryszarda Konkolskiego pt. „Życie żeglarza”. **OLDRZYCHOWICE** – MK PZKO zaprasza wszystkich miłośników podróży na prelekcję pt. „Gazik Tour”, która odbędzie się w piątek 1. 3. o godz. 18.00 w Domu PZKO w Oldrzychowicach. Swoimi wrażeniami z podróży po Gruzji, Armenii i Azerbejdżanie podzieli się Ryszard Marek. **PTM** – Zaprasza na kolejne spotkanie członków i sympatyków PTM, które odbędzie się 8. 3. o godz. 18.00 w Domu Seniora przy ulicy Sokolowskiej 1997 w Cz. Cieszynie. W programie sprawy organizacyjne i nie tylko. **PTTS „BŚ”** – Zaprasza 2. 3. na autokarową wycieczkę na Libawę, do Budiszowa nad Budiszowcem i w okolicę. W godzinach przedpołudniowych zwiedzimy muzeum łupka w Budiszowie, bilet wstępu normalny 50 kc, ulgowy (emeryci) 30 kc oraz pielgrzymkowe miejsce Stará Voda. W godzinach popołudniowych proponowane są do przejścia trzy trasy turystyczne o długości: 6, 3,5 i 5 km. Trasy łatwe, ale z powodu oblodzeń proponujemy zabrać raczki. Na trasach, jak również w Budiszowie i na mecie (Čermenský Mlýn), nie ma obiektów gastronomicznych. Prośbę o cały dzień trzeba mieć własny! Odjazd autobusu: z Karwiny o godz. 6.30, z Cz. Cieszyna – dworzec

aut. o godz. 6.45, z Hawierzowa ul. Cieszyńska o godz. 7.00. Kierownik wycieczki: Láda Michalík, tel. 602 840 384. Są jeszcze wolne miejsca, zapraszamy. **▲** zaprasza 5. 3. na kolejną ponadplanową wtorkową wycieczkę, którą rozpoczniemy na dworcu kolejowym w Bystrzycy, przejdziemy przez Wędrynie-Zaolzie do Karpěnej, koło domu Stanisława Hadyny, przez pański plac i dojdziemy do Wędryni na Czarnowskie. Spotykamy się na dworcu kolejowym w Bystrzycy o godz. 8.45. Trasę długości około 10 km poprowadzi Czesław Byrtus, tel. 732 762 668. **SUCHA GÓRNA** – MK PZKO zaprasza w niedzielę 3. 3. o godz. 15.00 na walne zebranie do Domu PZKO. Po zebraniu odbędzie się spotkanie towarzyskie z poczęstunkiem. **ŻUKÓW DOLNY** – Zapraszamy na fotoprezentację z podróży po zachodniej części USA (4 tygodnie, 4 państwa, 12 parków, 4 100 mil) 14. 3. o godz. 17.00 do miejscowej biblioteki. Zaprasza Lenka Polok.

OFERTY

MAŁOWANIE DACHÓW – blacha, dachy z papy (ipa), 3 x lakier. **MAŁOWANIE PŁOTÓW** wszelkiego gatunku. Tel. 732 783 700. Balicki. GŁ-114

PRZEPROWADZKI + ekipa oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 478 108. GŁ-125

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwonić: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GŁ-036

ŻYCZENIA

Dnia 4 marca obchodzi jubileusz życiowy **mgr VLADISLAV VOLNÝ** emerytowany biskup ŠKEAW, pastor w Stonawie. Z tej okazji najserdeczniejsze życzenia zdrowia, wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego wraz z podziękowaniem za opiekę nad stonawskim zeborem przesyłają wdzięczni zborownicy i przebiterowie. GŁ-115

WSPOMNIENIA

Gdzie słyszysz muzykę i śpiew, tam wstąp, tam dobre serca mają... Dnia 28. 2. minęła 10. rocznica od chwili, kiedy odeszła od nas na zawsze **śp. DANUTA BILAN** z domu Farna, nauczycielka muzyki zamieszkała w Błędowicach. Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi. GŁ-130

Kto kochał – nie zapomni, kto znał – niechaj wspomni.
Dnia 28 lutego minęły 2 lata, kiedy na zawsze odszedł od nas **śp. JÓZEF CHMIEL** z Karwiny-Darkowa. O chwilę wspomnień i zadumy wszystkich, którzy Go znali, proszą żona i synowie z rodzinami. RK-039

Jeśli dla kogoś jeden mój wiersz tylko Stronny rodzinny, nie żyłem daremnie.
Dnia 2 marca 2019 minie 100. rocznica urodzin naszego Kochanego, Nieodżałowanego **śp. HENRYKA JASICZKA**. Z miłością i szacunkiem wspominają córka i syn z rodzinami. GŁ-129

Dnia 2 marca 2019 minie 1. bolesna rocznica, kiedy nas na zawsze opuściła nasza Kochana Żona, Matka, Babcia **śp. DANUTA TRZASKALIK**. O chwilę wspomnień proszą mąż i synowie z rodzinami. RK-040

Wszystko przemija – to przeznaczenie, lecz jedno zostaje – wspomnienie!
Dziś, dnia 1 marca 2019, przypada dziesiąta rocznica, kiedy na zawsze uciło serce naszej Kochanej Mamy, Babci, Prababci **śp. HERMINY OLSZAROWEJ** z Hawierzowa-Błędowic. Równocześnie dnia 21 stycznia 2019 przypomnieliśmy sobie 95. rocznicę Jej urodzin. Z miłością i wdzięcznością wspominają córka Janka i syn Karol z rodzinami. AD-007

Kto w pamięci i sercach żyje, nie umiera...
Dnia 4 marca obchodziliby 100. rocznicę urodzin nasz Kochany Ojciec **śp. JÓZEF PRIBULA** zaś 24 marca minie 35. rocznica Jego śmierci. O chwilę wspomnień proszą najbliżsi. AD-012

NEKROLOGI

Odeszłam cichutko, bo mnie Bóg powołał.
W głębokim żalu pograżeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 25 lutego 2019 zmarła w wieku 91 lat nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia, Prababica, Ciocia i Szwagierka **WANDA KLIMOSZKOWA** z Grodziszca, ostatnio zamieszkała w Stonawie. Ostatnie pożegnanie Zmarłej odbędzie się we wtorek 5 marca 2019 o godz. 14.00 z kościoła ewangelickiego w Hawierzowie-Błędowicach na cmentarz w Grodziszczu. W smutku pograżona rodzina. GŁ-133

Macierz Szkolna w RC oraz jej Zarząd Główny przesyła wyrazy serdecznego współczucia Zarządowi naszej Siostrzanej Organizacji Macierzy Ziemi Cieszyńskiej oraz Rodzinie z powodu zgonu naszego Przyjaciela **śp. Prezesa mgr. MARIUSZA MAKOWSKIEGO**. GŁ-132

Byłaś dla nas wszystkim, byłaś słońcem promieniem. Pozostaniesz na zawsze najdroższym wspomnieniem.
W głębokim smutku pograżeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 26 lutego 2019 zmarła w wieku 72 lat nasza Kochana Żona, Mamusia, Babcia, Siostra, Teściowa, Szwagierka, Ciocia i Kuzynka **śp. HILDA FARNA** z domu Prymus, zamieszkała w Hawierzowie. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w środę dnia 6 marca 2019 o godzinie 14.00 z kościoła ewangelickiego w Hawierzowie-Błędowicach. W smutku pograżona rodzina. GŁ-137

MK PZKO w Ligotce Kameralnej zaprasza na walne zebranie w niedzielę 10 marca. Rozpocznie się o godz. 15.00 w Domu PZKO.

PROGRAM TV

PIĄTEK 1 MARCA

TVC 1 **5.59** Studio 6 **9.00** Napisała: Morderstwo (s.) **9.45** Doktor Martin (s.) **10.35** Na cienkim lodzie (film) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Na tropie **14.25** Reporterzy TVC **15.10** Podróżomania **15.40** Losy gwiazd **16.35** Lopatologiczne **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Policjant Topinka (s.) **20.55** 13. komnata Zdeňka Podhůrského **21.20** Wszystko-party **22.15** Poirot (s.) **23.10** Sprawy detektyw Murdocha (s.) **23.55** AZ kwiz **0.20** Obiektyw.

TVC 2 **5.59** Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Historia młodego pingwina **9.55** Gospodynie i bohaterki **10.55** Zaknity świat **11.40** Królestwo natury **12.10** Chcesz mnie? **12.35** Tajemnice życia skal **13.05** Narciarstwo klasyczne: MŚ 2019, Austria **15.20** Po Czechach **15.30** Sto cudów świata **16.25** Tajemnice świata podziemi **16.55** Nasze tradycje **17.20** Z kucharzem dookoła świata **18.15** Narodowe skarby **18.45** Wieczorynka **18.55** Kwartet **19.25** Historie domów **19.50** Wiadomości w czeskim j. Migowym **20.00** Cudowna planeta **21.00** Tajemnice życia psów **21.55** Lotnicze katastrofy **22.40** Opowieści podreżnej (s.) **23.30** Święty dym (film) **1.20** Magazyn religijny. **NOVA** **5.55** Śniadanie z TV Nova **8.45** Ulica (s.) **9.40** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **10.55** Co o tym sądzą Czeši **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Krok za krokiem **12.45** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.05** Mentalista (s.) **15.55** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czeši **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Kameňák (s.) **21.30** Za szczyb, za wścicki (film) **23.40** Złoto pustyni (film) **1.45** Mentalista (s.). **PRIMA** **6.30** Ben 10 (s. anim.) **6.45** Transformery (s. anim.) **7.30** M.A.S.H. (s.) **9.25** Policja w akcji **10.25** Melodia miłości (film) **12.15** Południowe wiadomości **12.30** Policja Hamburg (s.) **13.30** Lekarz z gór (s.) **14.30** Komisarz Rex (s.) **15.35** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Kochamy Czechy **22.00** Spływając z wrogiem (film) **0.00** Komisarz Rex (s.).

Show Garfielda **7.20** Miś i lemingi **7.30** Studio Kolega **9.00** Nasza wieś **9.30** Ta nasza kapela **9.55** Babel **10.20** Przez Alpy nie tylko w poszukiwaniu śniegu **10.50** Narciarstwo klasyczne: MŚ 2019, Austria **14.05** GEN – Galeria elity narodu **14.20** Lotnicze katastrofy **15.05** Podróż po Morawach i Czechach **15.30** Strony rodzinne **16.00** Tajemnice życia psów **16.55** Cudowna planeta **17.50** Kamera w podróży **18.45** Wieczorynka **18.55** Tajemniczy świat podziemi **19.20** Tajemnice domu życia **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Babel Berlin (s.) **21.35** American Assassin (film) **23.25** W potrzasku (s.) **0.20** Zaknity świat. **NOVA** **6.05** Oggy i karaluchy (s. anim.) **6.15** Looney Tunes Show (s. anim.) **7.05** Kacze opowieści (s. anim.) **7.55** Tom i Jerry Show (s. anim.) **8.15** O złotej gęsi (bajka) **10.05** Król Lew (film anim.) **11.50** Cinderella Story (film) **13.40** Atomowy amant (film) **15.45** Butelki zwrotne (film) **17.45** Kochane ciocie i ja (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** The Voice Czechy i Słowacja **22.20** Odlamki **22.55** Od kołyski aż po grób (film) **0.50** Butelki zwrotne (film). **PRIMA** **6.40** Transformery (s. anim.) **7.05** M.A.S.H. (s.) **8.00** Życie w naturze **9.15** Prima ZOOM Świat **9.50** Policjanci z centrum (s.) **11.00** Partia **11.55** Poradnik domowy **12.50** Poradnik Ládi Hruški **13.50** Tak jest, sześciu! **14.55** Love's Last Resort (film) **16.55** Sněžky a machři (film) **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Czarne wdowy (s.) **21.30** Sport Star **22.20** Tajne przefunne (film) **0.20** Życie w naturze.

PONIEDZIAŁEK 4 MARCA

TVC 1 **5.59** Studio 6 **9.00** Durrellowie (s.) **9.45** Klucze **10.05** 168 godzin **10.35** Policjant Topinka (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Babka (film) **14.20** Ślady mi krwi (film) **15.55** Napisała: Morderstwo (s.) **16.45** Podróżomania **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Raptus (s.) **21.05** Zagłada dziewczęcego teatru (s.) **21.35** Reporterzy TVC **22.15** Kryminolog (s.) **23.20** Na tropie **23.40** Koptashow. **TVC 2** **5.59** Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Kamera w podróży **9.55** Superlotnisko **10.45** Francuskie oldtimery w Czechach **11.05** Żyjesz tylko raz **12.00** Na pływali ze Stevem Lichagiem **12.25** Magazyn religijny **12.50** Klucz **13.20** Czechosłowacki tygodnik filmowy **13.35** Antropocen – wiek człowieka **14.30** Na winnym szlaku **15.00** Majestatyczne Alpy **15.50** Przygody nauki i techniki **16.20** Lotnicze katastrofy **17.05** Ostatnie tajemnice trzeciej rzeszy **18.00** Życie Karla Lopraisa **18.15** Strony rodzinne **18.45** Wieczorynka **18.55** Turcja – brama Orientu **19.15** Tajemnice domu życia **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Stalingrad **20.55** Super-ratrac **21.45** Wielki Gatsby (film) **0.05** Appaloosa (film). **NOVA** **9.00** Ulica (s.) **10.00** Spece (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czeši **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.05** Mentalista (s.) **15.55** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czeši **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Speca **21.30** Bez śladu (s.) **0.05** Mentalista (s.). **PRIMA** **6.45** My Little Pony (s. anim.) **7.30** M.A.S.H. (s.) **9.25** Policja w akcji **10.25** Strazyk miłości (film) **12.15** Południowe wiadomości **12.30** Policja Hamburg (s.) **13.30** Lekarz z gór (s.) **14.30** Komisarz Rex (s.) **16.35** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Kochamy Czechy **22.00** Jane Eyre (film) **23.50** Nie ma dokąd uciec.

NIEDZIELA 3 MARCA

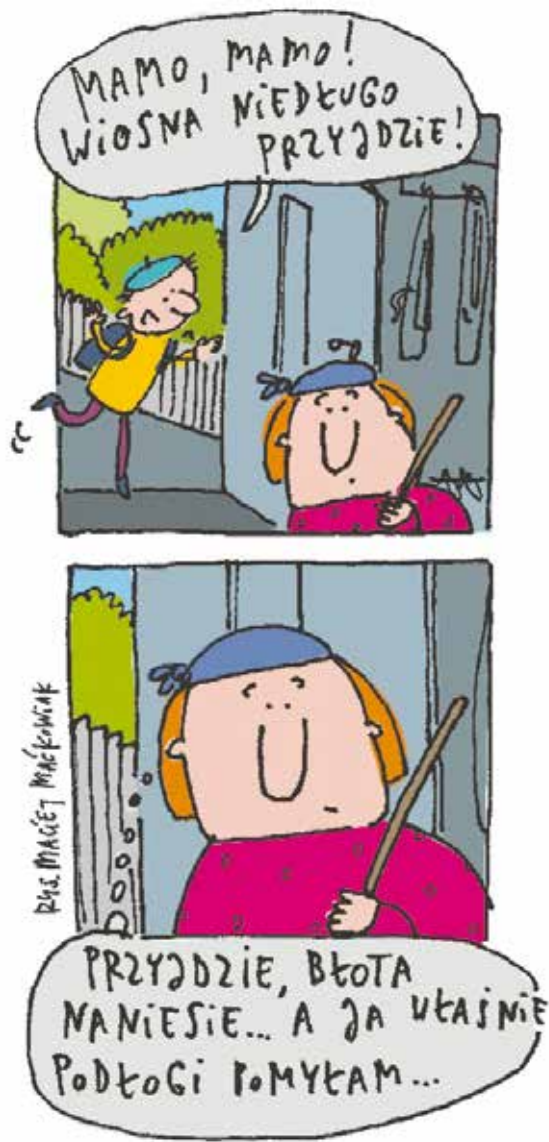
TVC 1 **6.00** Ciekawostki z regionów **6.25** Narty (film) **6.50** Nocny motyl (film) **8.15** Uśmiechy Ewy Holubovej **8.55** Lopatologicznie **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.35** Obiektyw **11.05** Spica Królowa (s.) **12.00** Pytania Václava Moravca **13.00** Wiadomości **13.05** Kocia královna (bajka) **14.05** Złoty paproć (bajka) **15.15** Weronika, mów mi Nika (film) **16.15** Dzień dobrych uczynków (film) **17.25** List do ciebie **18.25** Co umiały nasze babcie, a o czym my zapomnieliśmy **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Pięć martwych psów (film) **21.10** 168 godzin **21.40** Koptashow **22.10** Ślady mi krwi (film) **23.45** Taggart (s.) **1.25** Bolkoviny. **TVC 2** **6.20** Gwiazdy wśród zwierząt **6.35** Nomy zapomnieliśmy **6.35** Lopatologicznie **7.30** Trafila kosa na kamień (bajka) **8.10** Gejzer **8.40** Durrellowie (s.) **9.30** Columbo (s.) **11.05** Wszystkie party **12.00** Tydzień w regionach **12.25** Nasze hobby **13.00** Wiadomości **13.05** Weltańska rusalka (bajka) **13.50** Zaklęta trzynastka (bajka) **14.50** Kiedy zostanę królową (bajka) **15.30** Nocny motyl (film) **17.00** Poirot (s.) **17.55** Kot to nie pies **18.25** Chłopiaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Cuda natury **21.10** Morderstwo w hotelu Excelsior (film) **22.45** Martwa cisza (film) **0.20** Bananowe rybki. **TVC 2** **6.00** Teleranek **6.10** Andj i przygody w prehistorii **6.20** Ja i moja maskotka **6.40** Rodzina Rabatków (s. anim.) **7.05**

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Głos przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.c. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@gloslive • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@gloslive • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@gloslive • Witold Kozdón, kozdón@gloslive • Szymon Brandys, brandys@gloslive • Foto-reporter: Norbert Dąbkowski, dąbkowski@gloslive • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@gloslive • Projekt makiet: Jacek Utko • Telefon: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@gloslive • www.gloslive • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prawnym numerem prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.pomocpolakow.cz • Reklamacje: tel. 800 300 302 • Kolportaż: PMS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a.s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK CR E 588, nr indeksu 42501, ISSN 2570-8708.

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



WEHIKUŁ CZASU

Tak było...



• Ponawiamy zaproszenie do naszej fotograficznej zabawy. Zagadką jest fotografia pochodząca z archiwum Marii Sikory z Jabłonkowa (powyżej), przedstawiająca dom Barki Kopeckiej, który niegdyś stał na ulicy Młyńskiej w Jabłonkowie.

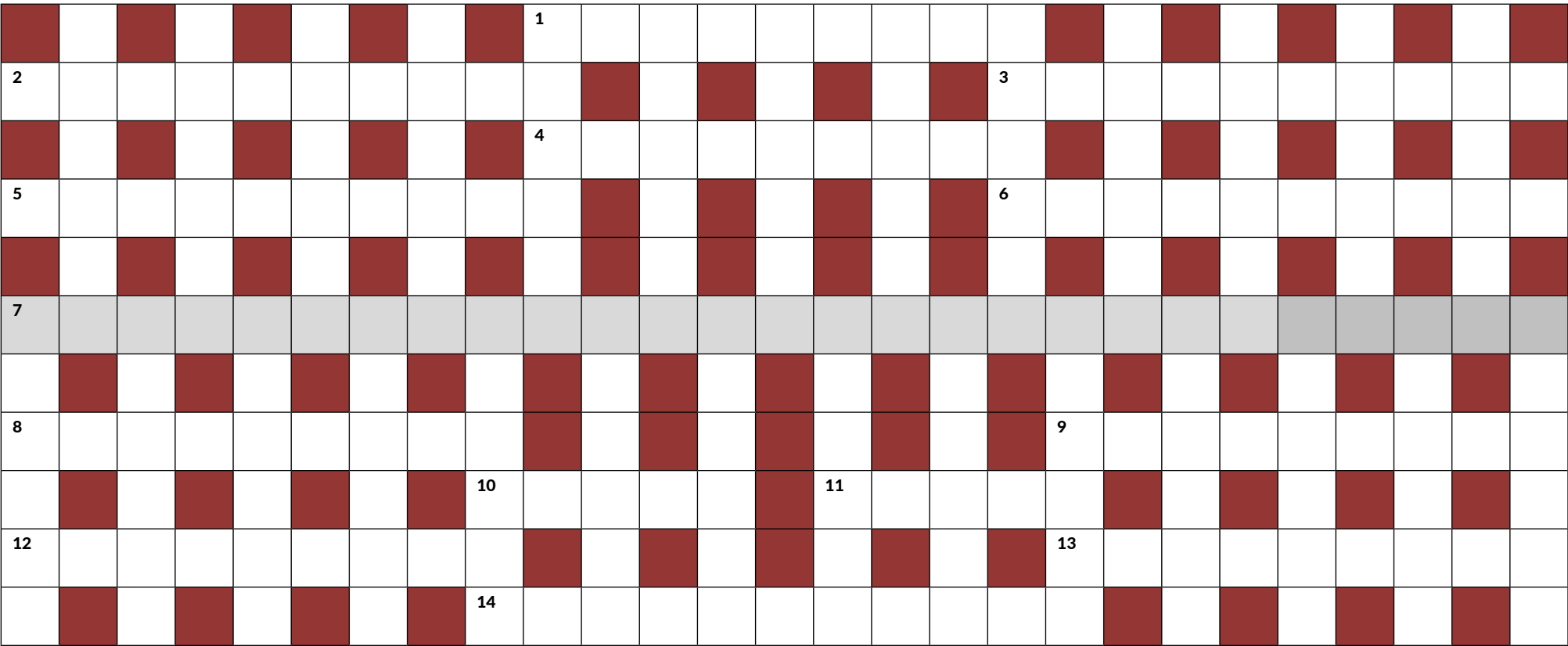
Jednocześnie mamy dla Czytelników nową propozycję. To pocztówka-pozdrowienia z Datyni Dolnych (po prawej), wioski powstałej w roku 1864, a od 1970 będącej częścią Hawierzowa. Widzimy na niej Szkołę Ludową, w której do 1971 roku była klasa z polskim językiem nauczania.

Czekamy na współczesne ujęcia tych miejsc. Zdjęcia prosimy wysyłać na adresy: dabkowski@glos.live bądź info@glos.live.

...tak jest



KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA



Rozwiązaniem krzyżówki jest aforyzm, którego autorem jest Stanisław Jerzy Lec, (ur. 6 marca 1909 we Lwowie, zm. 7 maja 1966 w Warszawie) – polski poeta, satyryk i aforysta.

POZIOMO:

- 1. latarnik ze znanej noweli Sienkiewicza
- 2. luksusowy pokój w hotelu
- 3. młodzieniec przed dwudziestką
- 4. ogół wyborców
- 5. trwający wiele lat, wieloletni
- 6. specjalistka w zakresie planowania przestrzennego wsi
- 7. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE**

- 8. doktryna religijna stworzona przez Jana Kalwina
- 9. naklejka na butelce
- 10. lina stalowa zakończona hakiem
- 11. zna się na dioptriach
- 12. mały samolot sportowy albo turystyczny
- 13. polny ptak zwiastujący wiosnę lub operetka Franza Lehára
- 14. mieszkanka Jasienia

PIONOWO:

- ABECHE, ACETON, ALASKA, ALEKSA, ARAGON, BIZNES, CALAIS, CHIARA, CHŁOPI, EDYTOR, INTARE, INTRON, IMIONA, JAMRAJ, JARSKI, KOTLET, MAITTA, NAKŁAD, OPIŁKI, OSTRÓW, PERKOZ, PESTKI, RALLYE, SATYNA, STEIRA, STRACH, ZABRZE
- Wyrazy trudne lub mniej znane:** RENER, RURALISTKA

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy wysłać na e-mail: info@glos.live. Termin upływa w środę **13 marca**. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie zadania z 15 lutego otrzymuje **Stanisław Macoszek z Czeskiego Cieszyina**. Autorem dzisiejszej krzyżówki jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki z 15 lutego:
NASZE SZCZĘŚCIE ZALEŻY OD NAS SAMYCH